

261

# KURIER Wileński

SOBOTA, 22 LUTEGO 1992 R.  
Nr 37 (11806)



W PARLAMENCIE

REPUBLIKI

Kontynuowano  
omawianie  
projektu  
budżetu

W dobie galopujących cen, przewidywanej inflacji trudno prognozować sprawy finansowe, zwłaszcza budżet państwa. Niełatwo trzeba podjąć się tej niełatwej pracy, którą deputowani wypracowali w ubiegłym tygodniu. W projekcie ustawy „O budżecie Republiki Litewskiej na rok 1992, dotacjach i normatywnych odliczeniach do budżetów województw” proponuje się uwzględnić inflację, indeksując co najmniej wpływy do budżetu i wydatki. W piątek, kiedy kontynuowano omawianie projektu budżetu państwa, min. opinie, iż nie należy wyrażać opinii, iż nie należy wyrażać opinii. Zdaniem A. Buzauskasa, należy zatwierdzić budżet tylko na pierwsze półrocze.

Użył, wskazując w budżecie, czy jak sędzią niektórzy deputowani, proporcje — to raczej weryfikacja. Natomiast najbardziej odpowiedzialny moment — wypracowanie zasad kształtowania budżetu, wypracowanie priorytetowych jego kierunków i programów. Podczas dyskusji dominowały, powiedział pan, interesy województw. Każdy prosił coś od swojej branży lub wyborców, zapominając o dzisiejszych potrzebach całego państwa. Najbardziej krytyki padło pod adre-

sem, wyolbrzymionych, jak podkreślano, wydatków, przeznaczonych dla utrzymania aparatu zarządzania, służb państwowych.

Przewodniczący RN RL W. Landsbergis nawoływał deputowanych, by ocenając budżet, myśleli w skali państwa. Tu macyli w m.in. że skoro się narodziły nowe struktury, więc potrzebni tam są pracownicy, z kolei też środki na ich utrzymanie.

Projekt budżetu uzyskał poparcie w drugim czytaniu. W następnym tygodniu deputowani przystąpią do jego zatwierdzenia.

W piątek N. Rasimawicius w imieniu grupy deputowanych złożył oświadczenie, dotyczące podpisania umowy o współpracy w dziedzinie oświaty między Polską a Litwą, które zamierzają czytać na naszych łamach.

Jadwiga BIELAWSKA

## Odczuwa się, że... jesteśmy potrzebni

### Na marginesie IV zjazdu farmerów

Słoneczna pogoda, jakby solidaryzująca się tego dnia z farmerami śpieszącymi do Wilna na swój zjazd ze wszystkich zakątków republiki. Był pełen nadziei, iż wreszcie wypowiedzą wszystko, co ich boli, co cieszy, co ich zdaniem trzeba uczynić, by w przyszłości ulżyć swemu losowi i każdy sukces osiągnąć mniejszym wysiłkiem, bez pokonywania licznych przeszkód spowodowanych nieraz niedbalstwem lub bezmyślną czy biurokratyczną decyzją ogólną.

Byli mocno przekonani, że ich kłopoty, zdanie usłyszą ci, od których w dużym stopniu zależy dalszy los farmerstwa, warunki pracy i bytu ludzi, którzy jako pierwsi zdecydowali się odrzucić litewską wicę, zapewnić dostatek artykułów rolnych. Mieli ku temu podstawę. Wszak wśród przybyłych na zjazd goście byli przewodniczący Rady Najwyższej republiki Wytautas Landsbergis, wicepremier Algis Dobrauskas, minister rolnictwa Rimvydas Survilas, inni ministrowie i deputowani do RN, w tym przewodniczący komisji rolnej RN republiki Mieczisława Treinys. Przybyli też przedstawiciele związków farmerów z Danii, Szwecji, Norwegii, Łotwy i Białorusi oraz społecznych organizacji rolniczych Litwy.

Jednak, jak się okazało, przewodniczący Rady Najwyższej miał przed sobą pracowity dzień, toteż wbrew założeniom programu zjazdu farmerzy zgodził się udzielić mu głosu jako pierwszemu. Bochnem pachnącego razowca z żyta wyhodowane-

go przez farmerów powitano go przy mównicy.

Przewodniczący RN podkreślił, że Litwa dąży do odrodzenia prawdziwego gospodarza, rolnika, bo człowiek uprawiający ziemię nie oszukuje. Natomiast, żeby jego nie oszukiwano trzeba jednomyślnie zwrócić się w związek, mniejsze zrzeczenia i bronić swoich praw. Należy odrzucić prawdziwą spółdzielczość, która pomogłaby farmerowi sprzedać produkcję, przy tym rolnicy powinni nie tylko wytwarzać artykuły rolne, ale też uczestniczyć w ich przetworstwie i sprzedaży. Mówca ze znajomością rzeczy wyszczególnił potrzebę wszechstronnej pomocy gospodarzom, poczynając od uporządkowania dokumentów i kończąc na zaopatrzeniu w sprzęt rolniczy, udzielaniu zniżkowych kredytów. Ale ponieważ nie zawsze można pozytywnie rozstrzygnąć wszystkie zagadnienia, szuka się kompromisu. A ten z kolei nie każdego zadowala, wywołuje przeciwstawienie miasta i wsi.

Na zakończenie przewodniczący RN powiedział, że zbliżająca się wiosna, jest wiosną odradzającego się rolnictwa. Bo jeżeli w dziedzinie polityki łody już ruszyły, to w rolnictwie dopiero pękają, kruszą się. Ale i tutaj ruszą i nadzieje światła na wiosna.

Zabierający głos przewodniczący Litewskiego Związku Gospodarzy, profesor, doktor nauk ekonomicznych Jonas Czuliwicius na wstępie podkreślił ogromny poryw ludzi republiki do zakładania gospodarstw chlopińskich. W toku przekształcenia własnościowych zachodzących ostatnio na wsi, ponad 150 tys. wyraziło chęć odzyskania ziemi i około 12 tys. nabyła jej, by gospodarzyć. Mimolotnie zacytował o wyniki pracy farmerów i wyrażając, że uzyskują oni wyższe wskaźniki, niż w państwowych przedsiębiorstwach rolnych oraz lepsze niż gospodarze Łotwy czy Estonii.

J. Czuliwicius, podobnie jak niektórzy inni przemawiający, miał sporo pretensji dotyczących wykonywania uchwał rządowych. Tak, na przykład, podjęta w styczniu ub.r. uchwała o priorytetach programu pomocy gospodarzom została wykonana na wpół, zaledwie w sześciu punktach. O innych sześciu — zapomniano. A dotyczyły one m.in. produkcji traktorów, odsetek kredytów bankowych, pomniejszenia dla banków itd. Osuszono też zaledwie 45-50 proc. terenów przewidzianych do zmeliorowania.

Nadal wylania się szereg wiadomości, jak np. wielkość asygnowania dla gospodarzy na rok bieżący. Ile zostanie ostatecznie z miliarda obiecywanego przez premiera? Jaka zapadnie decyzja? Nie dotrzymamy obiet-

(Dokończenie na str. 2)

## Konferencja prasowa G. Wagneriusa

Premier rządu Gediminas Wagneriusa na wstępie konferencji prasowej podkreślił, iż w republiki w danej chwili wyczuwa się zapotrzebowanie społeczno-polityczne.

Przygotowano już do realizacji drugiego etapu reformy gospodarki, czyli ustabilizowania rynku. Czyni się to jednak nie decyzyjnymi odgórnymi, ale poprzez zmiany pieniężne.

Wskazywał innymi, premier poinformował zgromadzonych dziennikarzy o decyzji rządu zamrożeniu cen, w tym artykułów pierwszej potrzeby, jak też, za pomocą powszechnej redukcji o 10% przedmiotów w państwowych przedsiębiorstwach, spółkach akcyjnych różnego typu. Jest to odpowiedź od zarządcy reformy gospodarczej — po ogłoszeniu listy gotówki. Przez ten czas rząd zaczął gromadzić za pomocą potrzebnych mieszkaniom i przedsiębiorstw zakłady przemysłowych terminach za wyłączeniem cen. Toteż zdecydowanie nie podnieść opłacalności przedsiębiorstw w handlu, w tym w tym.

przez rząd kroki, zdaniem premiera, zmuszą i handel, i przemysł zrewidować swój stosunek do potrzeb dnia dzisiejszego.

Prócz tego premier poinformował, iż zapadła decyzja co do sprzedaży akcji drobnych przedsiębiorstw usługowych i innych własnym załogom na zasadach ulgowych. Obecnie pracownicy mają prawo nabyć 30 proc. ogólnej liczby wydanych akcji po cenie nominalnej. Słowem, uwzględniono życzenia pracowników sfery usług i innych gałęzi gospodarki.

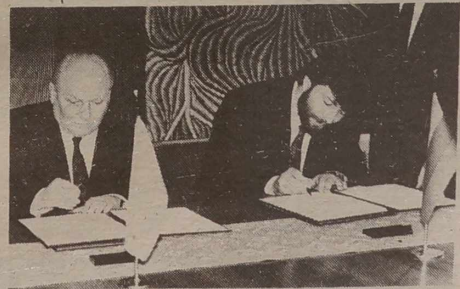
Na konferencji prasowej poruszono też kwestię budżetu republiki. Premier podkreślił, iż budżet powinien odzwierciedlać wszystkie cechy reformy gospodarczej. Niestety, budżet będzie o 30-40 proc. mniejszy od realnych potrzeb republiki — jest to prawidłowe, gdyż również przewidziano mniej wpływów. Premier skomentował również jego omawianie — jest rzeczą niezrozumiałą, jak można proponować zmniejszenie wydatków o połowę czy zwiększenie ci — jest to działanie, które prowadzi do zmniejszenia wpływów. Rząd chciałby wierzyć, że podczas stryżania problemów finansowych państwa mogłoby mieć istotny wpływ na własną politykę finansową. Szukając, że niektórzy politycy rozkładają budżet państwa jako rządowy, powiedział G. Wagnerius.

Zygmunt WIRPSZA

## Minister Stelmachowski: Inwestujemy w przyszłość

Wczoraj w pięknej sali kolegielnej Ministerstwa Kultury i Oświaty RL podpisana została umowa między Litwą a Polską o współpracy w dziedzinie oświaty i szkolnictwa wyższego. Umowę podpisali ministrowie Dariusz Kuolys i Andrzej Stelmachowski. Z pełnym tekstem tej umowy zapoznaliśmy naszych Czytelników w jednym z najbliższych numerów dziennika. Dziś zrelacjonujemy przebieg konferencji prasowej, jaka się odbyła po zawarciu umowy. Minister Kultury i Oświaty RL Dariusz Kuolys powiedział między innymi:

— Umowa ta jest dobrą podstawą na przyszłość, mówi bowiem o przyszłości młodego pokolenia. Jest rzeczą bardzo ważną, by obywatele wolnej Polski i wolnej Litwy rośli w atmosferze miłości i wzajemnego szacunku, żeby polskie dzieci tu na Litwie i litewskie w Polsce rosły, jak w swoim domu, żeby wyrosły na pełnoprawnych i lo-



NA ZDJĘCIU: podczas podpisania umowy. Fot. A. Sabaliauskas (ELTA).

jalnych obywateli. Takie właśnie stosunki określa podpisana umowa.

— Niedawno ministrowie spraw

granicznych Litwy i Polski Algiszdas Saudargas i Krzysztof Alifortas

(Dokończenie na str. 8)

## Oświadczenie

Jak dowiedziano się, dziś podpisana zostanie umowa „Porozumienie” między Polską a Republiką Litewską o współpracy w dziedzinie oświaty. W zasadzie jest to jeden z rozdziałów wspólnej umowy między państwami.

podpisywane wyłącznie przez upoważnione do tego osoby. Ministrowie takich upoważnień nie mają.

Podpisanie powyższej umowy czy porozumienia nie może pociągnąć za sobą konsekwencji Deputowani: E. Klumbys, P. Aksonaitis, P. Gintolas, Z. Silczius, R. Astrauskas, E. Jarašunas, B. Nedzinskis, P. Waranaukas, M. Treinis, B. Waltonys, S. Malkewicius, N. Rasimawicius, J. Karvelis, A. Miszkinis, P. Tupikas, W. Papiauskas, L. Andrikiene

prawnych i nie jest ważne od chwili podpisania.

Podpisanie umowy lub porozumienia ocenia się jedynie jako wyraz woli ministra czy gądnia do współpracy.

# Odczuwa się, że ... jesteście potrzebni

(Dokończenie ze str. 1)

nie także zapotrzebowaniu. Obiecanych części zamiennych do sprzętu gospodarstwu muszą szukać samodzielnie, podczas gdy zapotrzebowanie rozszerzają swą działalność, handlując towarami szerokiego asortymentu, w którym, potrzebny dla gospodarzy gubi się, stając się znikomą zaletą w czasie.

Mówcy krytycznie ustosunkowali się też do ostatnio przyjętego programu popierania gospodarstw posiadających nie mniej niż 15 ha ziemi. A jeżeli gospodarz ma 30–50 ha ziemi, posiada już wiele sprzętu technicznego, to teraz zgodnie z tym programem otrzyma go ponownie? Między innymi, jak wynikało z wielu przemówień, w każdym rejonie są już „bardzo bogaci” farmerzy, którzy mają po trzy ciągniki i wiele innego inwentarza, i są też tacy, którzy nie posiadają ani jednego traktora. Widocznie o tym zdecydowała przebiegłość tzw. „przedsiębiorczy” poszczególne farmerów oraz brak całkowitej kontroli ze strony władz nadzoru. Zresztą podobno wśród mieszkańców wsi utarło się twierdzenie, że sprzedażi działalności rejonowych oddziałów związku gospodarzy nikt nie ma prawa, bo jest to organizacja działająca na zasadach społecznych. Ale gdy wrbom temu twierdzeniu przedstawicielka Departamentu Kontroli na rejon kowieński sprawdziła posiadłość farmerów rej. kedainiańskiego oraz przydzieliła na sprzęt techniczny, budulec i inne zasoby, to ujawniła wiele „przeoczeń” i przydzieliła różnych dóbr ludzom nie mającym nic wspólnego z farmerstwem.

Zabierając głos rolnicy nie mogli się zgodzić z twierdzeniem „dużych miast” Wilna, Kowna itd. Najpierw trzeba zwrócić ziemię, a potem mieć wykupienie miasto — mówił też J. Czulewicz. — Nie wolno tego czynić kosztem krzywdy ludzkiej. Podkreślił też, że zbyt wielkie — około 1000 ha — obszary ziemskie przeznacza się różnym szkółkom rolniczym. Przeciwnie wiadomo, że w tych gospodarstwach doświadczalnych uczono, jak nie należy gospodarzyć, nie zaś jak trzeba. Padła propozycja, by dla placówek naukowych wyższego szczebla przeznaczyć — po 200 ha, zaś niższego — po 100–50 ha.

Spojrząc w dalszą perspektywę wsi próbował przewodniczący Komisji Rolnej RN republiki Międzylasów Trelnys. Zaznaczył on, że gospodarstwa chłopskie przejmując funkcję producenta żywności muszą być towarowe. Bo male, jakich mamy teraz większość, nie są perspektywiczne. 30–80 hektarowe obszary ziemskie mogą się stać poważnym źródłem produkcji artykułów rolnych. Ale, jak na razie, brakuje mechanizmu powiększania gospodarstw, możliwości dodatkowego nabywania ziemi. Niezrozumiale

jest też stanowisko rządu dotyczące trybu jej wykupywania. Kiedyś szukano wolniejszych obszarów, jechano w głąb kraju, by utworzyć duże gospodarstwa. Temu też służył bank ziemi. Teraz większość chętnych skupiła się wokół dużych miast: Wilna, Kowna i narzeka, że nie tworzy się im warunków — kontynuował mówca. — Gdyby przyjęto zasadę dysponowania ziemią, bo teraz przecież wzbrania się ją sprzedawać, kupować lub wymieniać — sprawy potoczyłby się inaczej. Uważam, powiedział M. Trelnys, iż należy przyspieszyć przyjęcie takiej zasady i że ziemi można sprzedawać tylko za lity, nie zaś za cudze „drenianne ruble”. Należy też wprowadzić uchwagę o hipotekach — traktując ziemię na równi z innym kapitałem, przyspieszyć przyjęcie statutu gospodarza.

Krótkie, ale wymowe było wystąpienie przewodniczącego farmerów Łoty Willasa Baltaisa, który stwierdził, że co oś „mody” gospodarz powinien tylko w kościele, a resztę spraw powinien brać w swoje ręce. Dla przedstawicieli gospodarzy musi znaleźć się miejsce w parlamencie, rządzie. Sami mamy tworzyć banki, nauczyć się obliczać koszty produkcji, ustalać ceny. Jeżeli tego nie potrafimy, będziemy stratali — skonstatawał gość.

Petras Burbulis, gospodarz z rejonu paneżewskiego poruszył bolącą dla rolników kwestię: prawo dysponowania samodzielnie wytworzoną produkcją. Zakłady przemysłowe — powiedział — mogą ją realizować, gdzie zechcą, ale farmer — nie! Nawet, gdy chodzi o tak zwaną wymianę barterową. Dlaczego ogranicza się ceny na artykuły żywnościowe? Skoro nazywamy je rynkowymi, to muszą być rynkowe dla wszystkich producentów bez wyjątku. Teraz, żeby kupić jedną cebę, trzeba sprzedać litr mleka. Gospodarz nie może pracować w takich warunkach. Szczególnie aktualny i ważki problem dla farmerów, i byłych właścicieli mienia poruszył Edmundas Kulpinskas z rejonu raseiniaińskiego. Chodzi o zwrot lasów. — Powszecznie notuje się tendencję, że o ile się zwraca, to tylko najgorsze polacie, gdzie ani wjechać, ani wejść nie można, lub takie, na których jedynie nazwa lasu pozostała — powiedział on. — Co lepsze obszary byłych gospodarstw rolnych są upaństwowiane, nadaje się im drugą kategorię i nie zwraca bitym właścicielom.

— Należy przyjąć restytucję gwarantującą własność lasów wszystkich kategorii i należy je zwrócić właścicielom z prawem wymiany na użytki gruntowe — poparł występującego Alozas Liugaudas, przewodniczący Litewskiego Związku Właścicieli Ziemi.

— Od deklarowania przemawiających tu wysokiach gościśności do ziemi, i do nas farmerów nam gospodarzom nie zrobiło się

— powiedziała rolniczka z rejonu birzajskiego Dalia Szierniene. — O wszystkim, co słyszeliśmy dotychczas, mówi się wyłącznie w czasie przyszłym. Ależ zrozumcie, że gospodarze zaczęli nawet nie od zera, lecz od tak zagnatanej ekonomiki, która niczym bagno wciąga ich coraz głębiej. Pomoc potrzebna jest teraz. Poszczególnie rządowe programy pomocy nie dają pożądanego skutku: nie są wykonywane z powodu istniejących warunków. Potrzebny jest — zdaniem mówczyny — program racjonalnego rozwoju gospodarki, a w nim — wyraźnie określone miejsce rolnictwa. Po tym dopiero można stworzyć rynek, ale regulowany, nie dziki, jak teraz tworzymy. — Nie oczekujemy jedni drugich, grajmy w otwarte karty — mówiła D. Szierniene. — Bo jak dotychczas, wynik każdej pomocy rolnikom — to więcej wzięć niż dać. A jak obsługują gospodarzy? Ostatecznie, nie mówię może za „las na plni”, zapropnujemy „złoto na plni”...

Choć na zjeździe czas na wystąpienie farmerów, moim zdaniem, był nieco ograniczony (do przerwy obiadowej nie udzielono głosu żadnemu z nich), to jednak potrafil on wyususzczać szeregi nurtujących ich problemów: kwestię docelowych dotacji na nawozy mineralne, paliwa, pasze trzciwiec tworzenia ośrodków agrotechnicznych, organizacji spółdzielczości z uwzględnieniem potrzeb gospodarzy, a nie narzućcane ogólnie; utworzenia departamentu w Ministerstwie Rolnictwa, który broniłby ich praw; zniżenia 5-letniego terminu zachowania ziemi dla byłych właścicieli; ochronę socjalnych praw gospodarzy; potrzebę wspierania kółek młodocianych gospodarzy powstających w większych szkółach itd.

Bodajże jedyny „z meżczyzną na stanowiskach”, minister rolnictwa R. Sturwiła, który „wytrwał” na zjeździe do końca przebiegu dyskusji, zabierając głos ustosunkował się do zagadnień poruszonych przez farmerów: wyjaśnił możliwości i warunki dalszego gospodarowania. Uczestnicy zjazdu podjęli rezolucję wyrażającą ich postulat.

Po zakończeniu obrad zwróciłam się do grupki delegatów z pytaniem czy są zadowoleni, czy zyciły się ich oczekiwania? — Boję się — powiedział jeden z nich — że znów będzie jak przed 3 laty, pogadaliśmy sobie, lecz sprawy prawie nie ruszyły z miejsca... — Ja zaś uważam, zaproponował S. Szeszkowski z rejonu sołeczkiego, że teraz odczuwa się już, iż również jesteśmy potrzebni państwu, a więc... „będziemy żyć”.

- **Danuta DANOWSKA**  
NA ZIĘCIE: przedstawiciele koła młodocianych gospodarzy — uczniowie 9-letniej szkoły z Ukrainal w rejonie małżkijskim pozdrawiają uczestników zjazdu.

Fot. A. Gily

# Scenariusz Pentagonu

Jak podaje ITAR—TASS, gazeta „Washington Post” otrzymała tajny dokument Pentagonu, opracowany w ramach przygotowania długoterminowych planów potrzeb obronnych USA. Po raz pierwszy Litwę wciągnięto do „sferi żywotnych interesów USA”, przewiduje się, że gdyby Moskwa wtargnęła na Litwę, to USA i NATO rozpuszcząby zakrojoną na wielką skalę wojnę z Rosją.

Jak pisze gazeta, ten tajny raport, przygotowany dla potrzeb planowania budżetowego Pentagonu do końca bieżącego stulecia, przedstawia Rosję jako potencjalnie największe zagrożenie dla interesów USA i przewiduje, że USA będą kierowały kontratakami NATO przeciwko Rosji, gdyby rozpoczęła agresję przeciwko Litwie.

„Scenariusz litewski” jest jednym z hipotetycznych planów zaangażowania się USA do wojny, które przygotowuje Pentagon, pragnąc pomóc formacjom sił zbrojnych w ustalaniu wielkości do 1990 roku. Według tego scenariusza, „na froncie litewskim” przewiduje się szeroko zakrojone działania wojenne na

łądziej w powietrzu i na wodzie, w których weźmie udział wizje NATO, 70 eskadry samolotów Przewidziano również plany bombardowań głównych ośrodków komunikacji w celu zniszczenia szlaków i szlaków komunikacji z celami strategicznymi, operacjami w celu wywołania fali rosyjskiej, która będzie skierowana przeciwko Baltyku.

W dokumencie podkreślano, że niewielki konflikt z Rosją, spowodowany przez niewywiązanie się z zobowiązań, jednakże w razie konieczności, może zmniejszyć zdolności obronne do podejmowania interwencji w innych decyzjach. Z przyczyn, w tym wydarzeń w z. Przeczytano, że wielkim inwazją Rosji na Litwę jest możliwa.

Choć dokument nie zawiera żadnych zaleceń lub konkretnych prognoz, miejscowych analityków i ekspertów zadzwilił, a także to określa się jako „scenariusz” w interesach USA. W tym słowami zwykłe charakterystyczne rejony do których skierowana Ameryka gotowa jest użyć siły militarne.

(ELTA)

# XVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

## Medalowe ostatki

Już tylko 8 kompletów medali pozostało do rozdania w XVI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Albertville. Podziela je czworołobsejowo, alpejczyści w slalomie specjalnym, narciarki w biegu na 30 km, narciarze w biegu 50 km, solistki i jeźdźce figurowej na lodzie, reprezentanci short tracku w biegu kobiet na 500 m i sztafecie mężczyzn na 5000 m oraz kolarstwa. Do wieczora na podium stałi reprezentanci 19 państw, a najokazalszą kolekcję zgromadzili sportowcy Niemiec, mając w skarbonce 10 złotych, 9 srebrnych i 6 brązowych krążków. Na dalszych pozycjach plasowały się: Wspólnota Państw Niepodległych (8—5—7), Norwegia (7—6—5), Austria (5—7—7).

Przestąpi dzwiczek panczenicy o lod na otwartym torze podczas Igrzysk w Albertville. Przewdzcworaj rozdano bowiem ostatni komplet medali z łącznej liczby 10, jakie mogli zdobyć łyżwiarze i łyżwiarki szybkości w XVI Białych Olimpiadach. Finałowym punktem programu był bieg na 1000 m mężczyzn. Do senacji nie doszło. O miejsce na podium rywalizowali Holendrzy i Norwegowie. Tym razem wygrał Holender, ale dwie dziesiąte lokaty zajęli właśnie Norwegowie.

Rozruż medali wśród meżczyzn — łyżwiarzy szybkiego nie był duży. Rozjechali się one do 5 krajoj: Norwegii, Holandii, Niemiec, Japonii i Korei Płd. Po 2 kruszce złote wywalczyli Norwegowie i Niemcy, 1 — Holendrzy. Podobnie było wśród kobiet. Na podium stały panczenicistki również 5 państw: Niemiec, Austrii, USA, CHRL i Japonii. Niemki miały rozbić bank w „złotem”, a tymczasem karki wyrażnie przetasowała im Amerykanka B. Blair, triumfując w biegach na 500 i 1000 m, w pozostałych 3 wypadkach sukces święciły Niemki.

Arena zmagają łyżwiarzy stało się kryte lodowisko, albowiem w tym czasie, nie ma dostępu do lodowiska w powietrzu. Po zwycięstwie 4:1, odnosząc pierwszą w historii zwycięstwo w mistrzostwach w Albertville, 17—5 Niemcy zczochali miejsca — 54. Wcześniej Francuzów — 54. Wcześniej Szwedzi — 32. Wcześniej Włoszy — 27. Wcześniej Wspólnota Państw Niepodległych — 27. Wcześniej USA — 27. Wcześniej Czechosłowacja. Stawka przy pojedynku był final turnieju olimpijskiego.

### OLIMPIJSKIE PODIUM

Biathlon, bieg na 20 km meżczyzn, I. E. Redkin Wspólnota Państw Niepodległych — 57.34, 2. M. Kirchner Niemcy — 57.40, 3. M. Lojgren Szwecja — 57.59.	Holandia — 14.12, 2. J. O Kosz Norwegia — 14.18, 3. G. Karistad Norwegia — 14.18, 4. —
Short track, bieg na 1000 m meżczyzn, I. K. H. Kim Korea Płd. — 1.30.76, 2. F. Blackbourn Kanada — 1.31.11, 3. J. H. Lee Korea Płd. — 1.31.16.	Short track, bieg sztafetowy na 3000 m kobiet, I. Kanada — 4.36.62, 2. USA — 4.37.30, 3. Wspólnota Państw Niepodległych — 4.42.69.



266

Historii „Pełnomocnik rządu contra starosta gminy” ciąg dalszy

NA ZADANIE PEŁNOMOCNIKA RZĄDU

OPINIA DEPUTOWANYCH O PRACY STAROSTY GMINY

Co do załącznika do listów A. Merkysa, zawierającego zarzuty pod adres starosty to przytoczę w skrócie orzeczenia przewodniczących stałych komisji deputowanych rady.

J. Paź, przewodniczący komisji ds. praworządności:

— Faktycznie z jednego aktu czy wniosku kontrolerzy z rejonu żywcem przepisują te same oskarżenia o antykonstytucyjnej działalności J. Sinickiego, po parciu dokumentów zgłoszeń deputowanych Wileńszczyzny i dążenie do podważenia integralności republiki, o nieprzeżegnaniu ustawodawstwa RL i braku poświadczania o atrybutach państwa, umieszczenie flagi innego państwa na siedzibie starostwa. Mówiliśmy o tym na sesji nadzwyczajnej w październiku. Można uważać za nowe momenty oskarżenia dotyczące niegospodarności i rozruchności starosty, stwierdzenie kontrolerów o tym, że w instancjach rejonowych jest niemal skarga na aroganckie wprost zachowanie się J. Sinickiego względem petentów określonej narodowości, brak uwagi wobec najbiedniejszych, najostrożniejszych potrzeb ludności gminy. Konkretnie nie przytacza się.

W. Worobiel, przewodniczący komisji ds. stosunków narodowościowych:

— Że działania starosty rozpalają namiętności na nie narodowościowym, że przychylenie ustosunkowuje się do jednych i arogancko wobec drugich zażalenie od przyrzeczności narodowej — to oczywisty żółty nonsens, bzdura. Powiedziemy, sprawdziliśmy stan spraw w takiej żywołnie wąskiej kwestii, jak przydzielanie parceli pod budowę indywidualną. Otóż 28 parceli spośród 53, którymi dotychczas dysponowała rada bieżącej kadencji, przydzielono osobom narodowości litewskiej.

W. Tomaszewski, przewodniczący komisji rewizyjnej rady:

— Po zapoznaniu się z wnioskiem rejonowej służby kontroli doszedłem do przekonania, że posiedzenie naszej komisji nie jest potrzebne. Po co raz jeszcze powracać do kwestii, jakie już owaliliśmy? Co do nowych zarzutów, to są moim zdaniem, tendencyjne. Usiłuje się za wszelką cenę dowieść, że J. Sinicki nie zasługuje na nasze zaufanie i stanowisko starosty. Jestem innego zdania.

O tym odmiennym, wręcz przeciwnym zdaniu co do działalności starosty, jego wadach i zaletach, jak też konieczności zrozumienia wzajemnych i współpracy w stosunkach władza rejonowa — władza gminna w toku dyskusji wypowiedziano spór gorących, uzasadnionych słów. Po ostatnich wyborach rad domowego szczebla razem z całą Litwą przeżyliśmy niełatwą drogę, pokonałmy już sporo trudności. Dziś jesteśmy zupełnie inni, niż, powiedzmy, parę lat temu. Jesteśmy otwarci, dążymy do współpracy. Tylko czy warto szukać dzury w całym, do premedytacji wyszukując zalet i braków poświadczania do ustaw RL tam, gdzie tego nie ma, nie dostrzegając przy tym słusznych praw i aplikacji każdej wspólnoty narodowej? Co się tuczy J. Sinickiego, to jesteśmy świadkami, że w ciągu dłuższego okresu siedziba starostwa dosłownie pękała w szwach, bo taki był napływ interesantów; czekali inwestycyjni, podania o zwrot, odzyskanie ziemi i innych zachowanych nieruchomości, przydziel parceli pod budownictwo, talony ogólnie. Starosta i funkcjonariusze jego szubłego aparatu dwoili się i troili, by sprostać zadaniom, by nie skrzywdzić ludzi. I oto takie oceny, żądanie pełnomocnika, by człowiekiem zwolnić w takich sformułowanych J. Oleszkiewicz, jakby zostały skosmowane i od-

zwierciedlone walki i sedno wypowiedzi innych zabierających głos.

ŻYCIE WYMAGA PODEJMOWANIA DECYZJI

Deputowani w skupieniu wysłuchali informacji o przebiegu prywatyzacji ziemi, omawiali problemy stosunków z miejscową wyższą szkołą rolniczą właśnie przez przynależność do nieruchomości, poruszyli w związku z tym kwestię przeniesienia gospodarstwa ćwiczebnego szkoły i stanowiącego zmniejszenia arealu tego gospodarstwa. Sprawa ta wiąże się z administracją szkoły i ministerstwem rolnictwa jako jej założycielem, jak też władzą rejonową. Rozpatrzone kwestie przydziału parceli pod budowę domów indywidualnych (tym razem pozytywną odpowiedź

Na marginesie nadzwyczajnej sesji Bujskiej Rady Gminnej

otrzymuje ponad 20 petentów). Sądzę, że ten wachlarz zagadnień przyrocznie praw majątkowych w warunkach zmasowanego natarcia miasta i jego zaścianków — na posiadłości włościańskie, stonki gminy — szkoła — ministerstwo, przydział parceli — odzyskanie swej ziemi przez prawdziwych właścicieli (jak na razie z ponad 60 obywateli, którzy zgłoszyli podania, zaledwie 64 otrzymało pozytywne odpowiedzi z archiwów) — to wszystko wymaga dodatkowego zbadania i stanowić może odrębny temat.

CZY SPROSTAJĄ ZADANIOM?

Dziś natomiast zadajemy sobie takie oto pytania: czy sprosta zadaniom rada wespół ze starostą, absolutnie bezkrytycznie ustosunkowując się do swej działalności i powziętych poprzednio uchwał, jak to znówu wypukliło się podczas sesji? Wtedy gdy jej deputowani swe niepowodzenie tłumaczyli w zasadzie jawnymi kłopotami i słabościami, brakiem uwagi wobec potrzeb ludności władz rejonu (byłych i dzisiejszych)? Pukajcie, a otworzy się... Tyle że pułki należałyby stanowiąc, jak przystoi władzy, niech i najniższego ognia, za którym jednak stoją wyborcy, ludzie z ich kłopotami, bólem i nadzieją na sprawiedliwość. Rozumieniem spłochliwe nastawienie większości deputowanych w zastępstwie okoliczności (prezja pełnomocnika rządu i jego żądanie co do zwolnienia starosty, uzasadnione i nie zarzuty pod adresem rady i osobiście J. Sinickiego), nastawienie obronione swego starostę. Ależ po co tak na różowo malować nieskażebny obraz? Co prawda, pogłębkiem podczas dyskusji było powiedziano: być może (nie!) jest wiara starosty w tym, że zwlekano z rozpozyciem załatwiania formalności w kwestii obywatelstwa, że ludzie przez dłuższe miesiące, a nawet lata obijają progę o przydział parceli pod budowę domów, że dotychczas (i to przed dłuższą czułą) nie działają punkty skupu mleka, że rzeczywiście zabiedniona sfera społeczna. Ależ mówiono właśnie półgębkiem, z zastrzeżeniami i ogródkami, że winą za uchylbienia spada nie tylko na starostę. Wzdradzając się on nie działają punkty skupu mleka, że rzeczywiście zabiedniona sfera społeczna. Ależ mówiono właśnie półgębkiem, z zastrzeżeniami i ogródkami, że winą za uchylbienia spada nie tylko na starostę. Wzdradzając się on nie działają punkty skupu mleka, że rzeczywiście zabiedniona sfera społeczna.

KAŻDY SOBIE RZEPKKE KROBIE, ALBO KONFRONTACJA. TRWA

Jeszcze jedno spotrzeżnienie i

wniosek. Na sesji mówiono, że nadrobinno załączki w sporządzeniu dokumentów co do obywatelstwa, że dziś procent mieszkańców gminy, którzy podjęli ostateczną decyzję, jest znacznie wyższy niż w rejonie i całej republice. Zatem, jeżeli przekraczająca większość ludności zadeklarowała swą wolę i podpisała stosowne zobowiązanie co do lojalności wobec Republiki Litewskiej, to czy nie zwleka Bujskiemu Rada Gminna, przy tym dziś już wbrew woli wyborców, z odwołaniem niektórych własnych decyzji i uchwał, jakie kolidują z ustawodawstwem RL i jakie dotychczas są jako główna przyczyna konfrontacji pełnomocnik rządu i jego aparat — rada gminna i starostwo? Bo komu dziś na tej konfrontacji zależy, kto na tym wygra? Ludność? Rada? Pełnomocnik? Z pewnością — ani jedna z wymienionych zainteresowanych stron. Razem z całą Litwą przeżyliśmy niełatwą drogę, pokonałmy sporo trudności — powracamy do wypowiedzi szanowanej deputowanej T. Oleszkiewicz. Dodam: razem, wspólnie żyjemy w tych, a nie innych realiach. O tym musimy pamiętać i z tym się liczyć, przystępując do rozwiązania coraz bardziej złożonych i odpowiedzialnych zadań.

O skali i sposobach rozstrzygnięcia tych zadań, zwłaszcza w zakresie przekształceń własnościowych, konieczności nasilenia działalności całej rady, każdej komisji i deputowanego, jak też zaciętności wzięcia rada i pełnomocnik rządu w myśl zaleceń i wniosków komisji parlamentarnej z E. Petrowasem na czele mówili deputowani do Rady Najwyższej RL S. Akanowicz i R. Maciejkiewicz. Nie jest już chybą tajemnicą, poinformował zgromadzonych przewodniczący frakcji polskiej parlamentu republiki R. Maciejkiewicz, że pełnomocnik rządu na rejon wileńskiego R. Merkys oficjalnie zwrócił się do Rady Najwyższej i jej komisji ds. badania antykonstytucyjnej działalności niektórych rad apelując o rozwiązanie Bujskiej Rady Gminnej.

Redakcja dysponuje tekstem apelu A. Merkysa do najwyższej władz republiki. Apel „podbudowano” obszerną analizą działalności rady gminnej, dokonaną przez prokuraturę rejonową i podpisaną przez zast. starszego prokuratora na ten rejon E. Bubiela. Nieprydatkowo, moim zdaniem, ten dokument obejmuje okres od kwietnia 1990 r. do października roku ubiegłego, czyli do pamiętnej nadzwyczajnej sesji rady. A skoro tutaj wspomniany okres interesuje autorów kolejnego elaboratu, to się rzucił powtarza się w kółko to, o czym już pisaliśmy niejednokrotnie. Między innymi zarzuca się radzie, że wbrew ustawodawstwu i swoim pełnomocnictwom zwróciła się do Rady rejonowej, prosząc o przywołanie nazw historycznych właścicieli, rzeczek i jezior na terytorium gminy, że zaleca obok języka państwowego używać języków polskiego, rosyjskiego, zwłaszcza w napisach informacyjnych, obcowaniu z ludźmi na co dzień. Zastawiamy i do tego, czy poszczególni prawnicy czy tają akta ustawodawcze RL, czy są te akta dla nich również obowiązujące? Posunięcia rady gminnej w tym zakresie uprawomocniła Rada Najwyższa RL, podejmując ustawę „O mniejszościach narodowych”.

PEŁNOMOCNIK RZĄDU ZOSTAJE PRZY SWOIM

Publikacja była już przygotowana do druku, gdy zaleponował J. Sinicki; na mocy rozporządzenia pełnomocnika rządu jestem usunięty od pełnienia obowiązków starosty. Te funkcje tymczasowo powierzono innej osobie.

Było to w poniedziałek. We wtorek zaś mieszkańcy Żujun,

Bujskiemu, Płaciniszki i innych wsi gminę piktetowali siedząc starosta protestując przeciwko swawoli, jak mi wthumaczyli, i bezprawnej decyzji pełnomocnika rządu, który zdaniem zgromadzonych, nie liczy się ani z uchwałą przez ich wybrańców uchwałą i wyrażonym na sesji wotum zaufania starostę, ani z opinią miejscowej, rdzennej ludności. Żądano spotkania z A. Merkysiem. Pełnomocnik rządu przybył, chociaż jak później mi powiedział, wciąż nie liczył na miłe spotkanie i na to, że zjedną sobie zwolenników bądź osiągnie jakieś zrozumienie.

Rzeczywiście: nerwowa atmosfera, wina, namiętności, krzywdy i niedola ludzi, które gromadziły się nie od wczoraj, niezadowolone z powodu obecnej sytuacji materialnej i udręczającej deficytu środków na utrzymanie rodzin, konfrontacja i nieporozumienia z władzami, które zdaniem zebranych, nie chcą nawet wysłuchać racji miejscowej ludności — to wszystko złożyło się na swoisty potok pytań, wykrzyków, replik, mniej więcej złączanych i logicznych wystąpień.

Na jakie podstawy, jakim prawem szanowany pełnomocnik zwolnił J. Sinickiego, którego mianowała wybrana przez nas rada? — brzmiało jedno z podstawowych, dobitnie sformułowanych pytań.

Oparcie mam w Ustawie RL o podstawach samorządu terenowego oraz ustaleniu o bezpośrednim zarządzaniu.

A przynajmniej? Czym Panu nie odpowiada nasz Sinicki?

Bo że pracuje, nie wykonuje swych obowiązków, ma kary administracyjne — dalej przytaczając czas wyliczanych przewinienia starosty, odnotowa w w różnych aktach, o których mówiliśmy w poprzednich publikacjach.

A czy nie możemy znaleźć kompromisu: niech Sinicki pełni obowiązki do nowych wyborów rady, a pański kandydat będzie jego zastępcą?

Nie. Oto wasz nowy starosta, Jurgis Wenciewicz, mieszka w waszej gminie, znam go jako pracowitego i sumiennego człowieka.

A co za nas czeka w przyszłości? Co będzie z naszą ziemią, nieposkromionymi apetytami miast?

— Będziemy wspólnie stawiać opór, bronić słusznych interesów prawowitych właścicieli ziemi.

JESZCZE JEDNA, NADZWYKAZNA

A następnego dnia, we środę, zwołano kolejną nadzwyczajną sesję rady, tym razem na żądanie 14 deputowanych. Przewodniczący rady A. Darwid komunikował: grupy inicjatywne proponują oświadczyć o nieprawym zwolnieniu starosty gminy. Po dłuższej dyskusji zapadła uchwała, która zwróciła się do pełnomocnika rządu z prośbą o zawieszenie wykonania swego rozporządzenia na czas, zanim specjalnie wydłegowana przez radę gminną grupa deputowanych przeprowadzi pertraktację z A. Merkysiem na temat, czy wysunie przeciwko starostę zarzuty są dostateczne, aby zwolnić go ze stanowiska. W razie nie osiągnięcia kompromisu z pełnomocnikiem rządu, rada gminna zastrzeżę, że zwróci się do rady i parlamentu republiki, aby rozstrzygnęły ten spór, jednoznacznie rada wyraziła stanowisko, że czasowo obowiązki starosty gminy może i powinien przejąć zastępca starosty p. N. Boland. Przeciwdą pokopiła rada gminna sprawnie i szybko na swoim terytorium. Tylko sesja rady ma prawo decydować, kto ma być starostą gminy.

# Ech Kolonia, ta nasza Kolonia...

„Dwadzieścia pięć lat minęło od chwili, kiedy powstała pierwsza pod Wilnem osada nowego typu, miasto-ogród. Gdy na Zachodzie próby, robione w tym kierunku wytworzyły w pobliżu większych ośrodków siedzący ludzkiej nowo dziełnicę, Wileńska Kolonia Kolejowa w tym okresie przechodziła najbardziej tragiczne losy i zdawało się, że próby rozpoczęte przed czterdziestką pójdą na marne.

Rzucane przed laty hasło zbliżenia się do przyrody znalazło w Wilnie odgłosy; grono pracowników kolejowych po dłuższych poszukiwaniach terenów odpowiednich dla założenia osiedla wybrało miejsce w dolinie kołyta Wileński.

Osiadłe to, zainicjowane w roku 1908, po pierwszych latach wspaniałego rozwoju przetrwało w epoce wojny światowej chwili upadku...

„Były chwile, że myślałem o likwidacji Kolonii, znalazł się jednak człowiek, który nie uległ zapętleniu i z zapalem stanął do pracy...”

Ten fragment pochodzi z broszurki sygnowanej numerem 591 (odbito tylko 1000 egzemplarzy w drukarni Józefa Zawadzkiego) wydanej w roku 1933 z okazji 25-lecia Kolonii Wileńskiej. Tekst napisał Stefan Rosiak, zdjęć wykonał Kazimierz Lelewicz i Józef Łukaszewicz. Okładkę projektował znakomity artysta wileński Jerzy Hopen.

Kilka zaledwie lat pięknego rozwoju dopisały następną kartę dziełom Kolonii. Znow przetrwała wojna. Dziesiątkowała ludzi, lecz nie ulegli i tym razem. Tak jak ongiś do pracy, tym razem z zapalem i niespotykanym poświęceniem stanęli do walki ze wszystkimi kolejnymi okupantami. Nierówna to była walka. Lagry Syberii i Północy były nieraz kołem ich wędrowki życiowej. Dla wielu los jednak podarował jeszcze odrobnie nadziei. Wrócili do Kolonii Wileńskiej. Na krótko. Wjechał szwadron zadniczo wszczął do Polski. Tam niekiedy z nich „za Kolonię” byli represjonowani. Takie dzieje

Kolonii Kolejarzy jako taka przestała obecnie faktycznie istnieć. Została jedynie narwa w pamięci nielicznych dziś starców „kolonistów” - spółdzielców, Pawlinys — taka jest obecna nazwa tej przepięknie położonej wśród wzgórz dzielnicy wileńskiej. W jednej ze swych książek Tadeusz Konwicki, nieuleczalnie „chorzy” na Kolonię Wileńską z sarkazmem napisał, o ile mnie pamięć nie zawodzi w następujący sposób: „I oto dowiaduję się z „Czerwonym Sztaudaru” (tzn. z obecnego „Kuriera Wi-

leńskiego” — aut.), że Kolonia Wileńska jest obecnie Pawlinyskim Parkiem Narodowym”.

## TULIPANY SĄ KRÓTKO CZERWONE

Skoro park, a więc drzewa. Tak, jest ich tu wyjątkowo dużo. W czasie wojny były one biogsławienstwem dla wielu. W czasie pokoju — źródłem dochodu. Bo to w samym sercu tzw. Górnej Kolonii rozlokował się tartak — filia gospodarstwa budowlanego Nowej Wilejki. Praca tu wre na pełnych obrotach. Pły jączą przeraźliwym wyciem. Ludzie powiadają, że od czasu do czasu w otaczającym Pawlinys lesie, do granic możliwości zapakowanym, znajdują przysypane darnią pnie świeżo wycięte drzew.

No cóż, widocznie w ten sposób i tak siońście interpretowane jest dziś hasło zbliżenia się do przyrody. Amatorów dobrych desek nigdzie i nigdy nie brak, a tym bardziej, gdy wólk trwał w tempie wroście szalonym wzroszenie domów własnych.

A co z czerwonymi tulipanami? Otóż pewna pani, Litwinka, mieszkająca w Kolonii, nauczyła wszystkich: i Polaków, i Rosjan, i Białorusinów, i innych uprawiać tulipany. Kiedy przychodzi maj cała dzielnica tonie w czerwieni. Przepięknie to wygląda. Białe od kwiecica konary drzew owocowych na tle czerwonych koberców tulipanowych. Nie wszędzie jednak. Bo oto już w ciągu dnia — dwóch tulipanów w promieniu kilkuset metrów od tartaku stają się szare od pyłu. Wszystko wokół zresztą też. Ludzie zamiast otwierać okna na świat, szczególnie je zamykają... i idą ze skargami.

Wyniki tego „chodzenia nawet byli”. Obiecane tartak przeniósł w inne, odpowiednie miejsce, przynano, że w samym centrum dzielnicy mieszkaniowej nie może się znajdować. Tymczasem przedsiębiorstwo doskonale prosperuje. Sterty bierwion rosna jak na dróżdżach. Byłe do wiosny i robota ruszy pełną parą. Zapowiada się, że będzie zorganizowana na medal, bo nawet przystąpiono do wzniesienia budynku zarządu tartaku.

## WSZYSTKO ZLIKWIDOWALI, TARTAK ZOSTAWILI

Podczas licznych rozmów z mieszkańcami Pawlinys jeden z nich zajął: a tu, nas prawdopodobnie wkrótce nawet kościół i plebanie sprzątną.

Przytaczać to niby dobrze, ale nie takim kosztem i metodami, jak tu się to czyni. Ta rozległa dzielnica nie ma przychodni, apteki, pralni, łaźni, pra-



Zdjęcie to wykonał w latach trzydziestych Kazimierz Lelewicz, fotografik, architekt, członek Fotoklubu Wileńskiego, współzałożyciel Wileńskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii. Uległaj wpływom programowym Jana Bukha, stosował nowe nury i metody, modyfikując fotografię. Wo wojnie działał w Gdańsku. Na zdjęciu tym utrwalony został zarząd Spółdzielczego Towarzystwa Właścicieli w Kolonii Wileńskiej. W centrum — Anieła Otrebska, żona profesora USA Jana Otrebskiego.

wodopodobnie zabraknie wkrótce poczty. Nie ma gazociągu, wodociągu, kanalizacji. Wiele rzeczy zlikwidowano, ale tartak tuż obok niezachowanej od kilku lat przychodni lekarskiej, pozostał. O, ironio losu!

Ruina dawnej polikliniki strasznie pustymi oczodołami okien. Jeszcze niedawno w budynku i wokół niego leżały stosy różnorodnych materiałów budowlanych. Metalowe zbrojenia znikły jak kamfora, cegiel też coraz mniej. Nikt tego nie pilnuje. Po co? Przecież państwo wyasygnowało fundusze na remont. Państwo, w znaczu nieczyje. Ludzie wpadają dosłownie w rozpacz. Kiedyś na miejscu mieli internistę, chirurga, okuliste, innych lekarzy. Wygodnie, blisko.

Zapytana o przychodnię starza pani z żalem twierdzi, że dziś akurat bardzo źle się czuje, cierpi na arytmię serca, ma też kłopoty z ciśnieniem.

— W takim stanie doprawdy nie mogę się wybrać do Nowej Wilejki — mówi. — Bardzo daleko, ciężko mi jechać zazwyczaj przeprowadzonym autobusem, a zresztą — drogo, 80 kopiejek bilet w jedną stronę, a remont mam niski. Dlaczego zamknięto naszą poliklinicę, przecież była jeszcze całkiem dobra?

Dlaczego? A dlatego, że postanowiono — trzeba przychodnię wyremontować. Władze miasta pieniążne na cel ten wyasygnowały. Niejął pan Florodor Pierstianow prowadzący wówczas firmę, czy brygadę budowlaną, zobowiązał się, że remont zrobi błyskawicznie. Nikt, niestety, nie zapytał, czy jest projekt rekonstrukcji budynku, czy wykonawców stać na zrobienie godziwego remontu.

Kochamy pozory. Zwłaszcza pozory roboty. Budynec rozwalono, w międzyczasie co się dało, rozkradziono.

Teraz ponót wszystko zależy od naczelnego lekarza przychodni w Nowej Wilejce. Ten, jak dotychczas, niestety, nie może znaleźć wykonawców. Nic w tym dziwnego. Wokół, w samej Kolonii — Górnej i Dolnej, we wszystkich pobliskich dawnych wioskach, a dziś twórczych dzielnicach Pawlinys, trwa budownictwo domów i domków jednorodzinnych. Jak mawiali starzy wileńscy: trzeba być trzępniętym po

głowie workiem od soli, żeby obecnie iść na państwową posesadę. Tyle kuszących pozycji prywatniarzy, którzy przeciągają się we wzroszeniu na ogół niegustownych, wspieranych na wymyślnych i bezużytecznych kolumnach budynków. Wygląda na to, że iuki i kolumny stają się symbolami zamocności właściciela. Ech Kolonia, gdzie ta nasza Kolonia, z drewnianymi domami, wesolymi oknami, malwami pod nimi i lipami wokół.

Tymczasem ludzie właśnie z tych drewnianych domków najbardziej cierpią. Bo liczą lat nie ma, nie dorobili się też samochodów. Wybrać się do lekarza, aż do Wilejki, to dla nich rzeczycieziwym problemem.

— Czy trzeba było zamykać przychodnię? — pytam Adama Błaszkiewicza, deputowanego do Rady miasta Wilna, dyrektora miejscowej szkoły dziesięcioletniej w jednej osobie.

— W takiej sytuacji na pewno — nie. Można było stopniowo prowadzić biegiący remont i jednocześnie zamowić projekt rekonstrukcji budynku. Kiedy byłby gotowy, przystąpić do szybkiego remontu kapitalnego. Dobry gospodarz tak właśnie by postępował. Tymczasem ludzi pobawiono elementarnej opieki lekarskiej. Taki stan rzeczy trwa już ponad trzy lata. Odjął jestem deputowanym (dwa lata — wrócić — aut) sprawa przychodni bardzo mnie boli, zresztą wiele innych — nie mniej. Tymczasem gabinet stomatologiczny przeniósł się do naszej szkoły. Chciałem, by pediatrzy też tu pracowali, niestety, brak nam miejsca.

— Czy będzie jednak przychodnia w Kolonii?  
— Będzie!  
— A łaźnia?  
Deputowany rozkład ręce i odpowiada pytaniem:

— Kto może zmusić prywatnego właściciela?

## CZY BĘDZIE SKLEP?

Więć gruchną, że sklep spóżywczy sprzątnięto, że będzie czynny tylko do lipca tego roku. Ludzie z obawą pytali, czy naprawdę po kawalek chleba będą musieli jechać do Wilna lub



Więć cieniem wodociągu na rogu ul. Wodnej dziś już nie gra swą dawną rolę, po prostu w Górnej Kolonii brakuje wody. Ta wyzsa część miasta, dobudowana w okresie porównywalnym Ognis obok wjeżdżał się mój i straż połama na jąca do dyspozycji cztery weso strażackie.

Nowej Wilejki, czy jeśli dalej zostanie, jakie ceny będą obowiązywały.

Rozmawiam na ten temat z kierowniczką sklepu panią Janą Karpowicz.

Z jej zapewnień wynika, że obawy są nieuzasadnione. Sklep rzeczywistycznie, został sprzątnięt. (Ktoś mi później pokazuje kolumnowym świeżo wzniesiony mury dom, należący do nowego właściciela). Zresztą sklep jest zamkniętą spółką akcyjną. Cały jego dotychczasowy personal stał się współwłaścicielami placówki.

— Udało nam się kupić sklep — opowiada pani Jadwiga — trochę wcześniej. Teraz byłoby to niemożliwe, tak wyszłyby ceny.

— Zdejemy sobie sprawę — kontynuuję, że to jedyna w dzielnicy placówka handlowa i że mamy zamiar zmienić jej przeznaczenia. Miejsca jest sporo, trzeba tylko wszystko odpowiednio urządzić. Na planujemy urządzić dział towarowy przemysłowych, może też wielki komis. Na dole — właśnie artykuły spożywcze. Będziemy się starałi ulepszać. Jesteśmy sługami klientów, co nieco będziemy czynimy w tym kierunku, ale w trakcie pracy sklepu. Nie mamy zamiaru go zamknąć na remont.

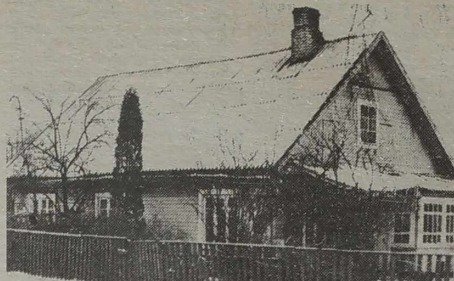
— A ceny?  
— Jak wszędzie, żadnego wyjątku.

Tymczasem już, na miasteczku dowiaduję się, że w sklepie spóżywym zlikwidowano dział obok usług inwalidów I i II grupy. Jest ich w dzielnicy ponad 100 osób. Niemal.

Sprawa dla deputowanego? Czy może od ręki załatwi ją nowy właściciel i wszyscy współwłaściciele?

Do dalszych problemów Kolonii wrócę w innym odcinku. „Przynajmniej niech ludzie wiedzą, jak my tu żyjemy” — powiedział pewna stara mieszkanka dzielnicy.

Niech wiedzą.  
Halina JOSTAŁINA  
Rot. W. Chm.



Ten parterowy drewniany domek przykucnięty przy ul. Działugmo należał ongiś do rodziny Wójcików, członków Spółdzielni Kolejarskiej. Nikt z obecnych mieszkańców Kolonii nie mógł przypomnieć, kiedy w domu Wójcików zamieszkał Lucjan Uziebło, znany krytyk sztuki, ab. propagator dorobku twórczego F. Smuglewicza, A. Szemesza, A. Zamiaty, J. Marszewskiego i in. artystów wileńskiej szkoły malarzkiej. Jeszcze w czasie okupacji w domku tym mieszkała żona Lucjana Uziebły, drobna siwłwka starszaka, która przychodziła do domu Złotkowskich na „talerz zupy”. Tuż po wojnie zmarła. Opowiadano, że została powieszona na praburzą, który prawdopodobnie ogolili mieszkańcy z cennych rodzinnych pamiątek.



W tej chwili przychodnia w Kolonii przy ul. Działugmo (Radosna) jest całkowicie ruiną. Obok znajduje się tartak. Różnej lepej prosperują i rozbudowujący się. Jak widać, na ulicy Radosnej radości niezbyt wiele. Zresztą jak dla kogo.

Ćwierć wieku walki z alkoholizmem

Narkologia: ślepy zaułek i perspektywa



system ten zaopieczili Mińsk i Ryga, później rozwijali go socjology i psycholodzy Charkowa. Nie mogłem ograniczać się do murów szpitalnych, więc w 1977 r. przy dziale narkologicznym otworzyłem gabinet w przychodni nowoleńskiej i przez 5 lat łaczyłem pracę w szpitalu z ambulatoryjną. Do współpracy zaprosiłem leczących się z innymi rejonów. Chodzi o to, że w tym okresie rozpoczęłam zakładanie klubów tzw. salowych, by ci, którzy wspólnie się leczą, po powrocie do domu utworzyli załazek miejscowego klubu antyalkoholowego. W ciągu dwóch miesięcy leczenia w szpitalu każdy pacjent otrzymywał zadanie: z coraz nowym kolegą z sali w ciągu pół dnia odwiedzali ponad 10 będących na ewidencji alkoholików z Nowej Wilejki. W ten sposób w ciągu kilku lat dokonano 5 tysięcy sprawdzeń. Ta kontrola przyczyniła się do ostrożności leczonych i pomogła w ciągu trzech lat trzykrotnie zmniejszyć zachorowalność na białą gorączkę: w 1976 r. zarejestrowaliśmy 36 wypadków, w 1979 r. — tylko 12. Po rozpoczęciu gorbachowskiej kampanii antyalkoholowej opuściliśmy szpital, gdzie pracowałem 20 lat i przeszedłem do przychodni rejonu wileńskiego. Tu przysłała mi się znajomość języków wszystkich narodowości zamieszkanych w Nowej Wilejce. Działano w przychodni różniami się od pracy w szpitalu. Wyszukiwanie bliźniaczy, poradnictwo, profylaktyka — zaczynałam od sprawdzania kierowców przed rejsom, kończąc odwiedzaniem rodzin pijących (nie miałam jak wzywać karetki), jeżeli nie jest przestępcą — na fermach, w zakładach i szkołach, nawet w izbie wytrzeźwień.

Autor niniejszego artykułu czytelnicy dobru znają z licznych publikacji, które od 25 prau lat stała ukazują się na łamach naszego pisma. Znamy Go nie tylko z publikacji na tematach problemów związanych z alkoholizmem, lecz namierzymy też liczne Jego wypowiedzi na tematy społeczne, na tematy dnia.

Taki nasz stary autor, czytelnik, sympatyk — pan Valdas BANAITIS — obchodzi 50 rocznicę urodzin. W związku z tym piękny jubileuszem redakcja składa Mu najserdeczniejsze życzenia zdrowia i powodzenia w pracy, którą poświęcił 25 lat swego życia i która jest jego pasją.

O czasu, gdy alkoholizm uznano za chorobę, cały ten problem postawiono analitycznym. Medycy, oczywiscie, brniali się, usiłowali nazywać to ewykasem społecznym. Jednak w kraju, który zbudoval socjalizm, problemów społecznych "nie było". Cały kłopot zepchnięto na psychiatrów. Przed kilkunastu laty alkoholizm oddzielano od psychiatrii — przynajmo, nie od tego istnieją narkolodzy. Od tej chwili cała odpowiedzialność za rozwój tego zjawiska spoczęła na narkologach.

Ukończyłem medycynę na początku tego procesu i od 1966 roku do chwili obecnej nie rozma — także z abstynencją. Miałem sporo czasu, by zgłębić problem i zrozumieć, że pomagając alkoholikowi trzeba się zająć wszystkimi aspektami tego nałogu — również niemiedycznymi. Taką uniwersalność prowadzi do powierzeniowci, żadne z zadań nie może być wykonane dogłębnie.

W ciągu 25 lat pracy w narkologii wszystkiego tego doznałem. Dość dno pracowałem w narkologicznym w Litwie szpitalu psychiatrycznym w Nowej Wilce. W swoim czasie był tam dobry dział narkologiczny i rejonowy. Co roku przez ten dział przeważało się pół tysiąca alkoholików, których trzeba było "opuszczać", "wysuszyć" i jeszcze zaprzeczyć im trzeźwy tryb życia. Niestety, dział narkologiczny nie może uważać na fabrykę trzeźwości, "najczystszym" otrzymywaliśmy "na zdrowie" zepsuty i z każdym rokiem trudniejszy do "naprawy".

W 1968 roku wydrukowałem pierwszy cykl artykułów o alkoholizmie w ówczesnym "Czerwonym Standardzie" (obecny "Kurier Wileński"), w 1969 — ukazały się w prasie moje pierwsze kilkieteukowe artykuły i społeczna dziala narkologiczno-medicyniczna. Stając się "rejonowym" i "niezależnym" w środowisku naukowców było prawdziwym wyzwaniem w innych językach, trzeba było pisać i pisać. Dozwolono mi się zająć w ten sposób praktycznym leczeniem pacjentami, ich "opieczaniem", zbiciem prawdziwego "opieczaniem" uzdrawionych. Za "opieczaniem" nie poniosł z lekutywać byłych pacjentów 60 tygodni. Było to 7 września — w ten sposób powstał pierwszy który zorganizował klub antyalkoholowy, pierwszą niedzielę każdego miesiąca w ciągu ponad 20 lat — wyjechałem spojrzeć się dzieje nie chce się leczyć — nie trzeba, nie można naruszać praw człowieka. Pacjent stał się klientem, którego obsługujemy zgodnie z potrzebą danej chwili — otrzymaliśmy co trzeba i do wdziwienia. Klientowi przynosi to ulgę, lecz alkoholizm nie przewodzi.

W 1970 roku z Polski przywołano nowy system oceny aktywności pacjentów (system punktowy) dla Z. Nowej Wilejki

chorobę zaczęto go traktować jednostronnie, a tymczasem jest to zjawisko wielostronne — i biologiczne, i psychologiczne, i społeczne. Dokładnie — to nawet nie choroba, lecz wypalenie, inwalidztwo. Każdy z tych aspektów — społeczny, psychologiczny i biologiczny jest bardzo ważny, ale muszę przyznać, że żadnym z nich nie zajmujemy się należyście. Narkologia znalazła się w ślepiem zaułku — chcąc pomóc człowiekowi robiła wszystko i w sumie nie. Służby społecznej zajmujące się alkoholizmem dotychczas nie ma, psycholodzy odłączają się od nielekowych, zdiagnozowanych pacjentów, znają mechanizmów biologicznych nie daje klucza do naprawienia defektu i na oczach narkologów degraduje się i ginie większość otar alkoholizmu.

Oto jak powinna wyglądać walka z alkoholizmem. Jeden pracownik — wykrywa pijących, prowadzi ewidencję, bada sytuację w rodzinie, organizuje profylaktykę — to demograficzna, municipalna narkologia. Inny udziela szybkiej pomocy — ambulatoryjnej, stacjonarnej, wytrzeźwia, przywraca formę. Taka szybka intensywna pomoc — to tzw. niezawieszna narkologia, która przypomina pracę izby wytrzeźwień i oddziału psychiatrycznego. Inny specjalista zajmuje się psychoterapią — mianowicie utrwaleniem statutu trzeźwości. Potrzebny również ktoś, kto pomógłby choremu udusić sprawy życiowe (zatrudnienie, zdobycie zawodu, powrót do rodziny) — tak zwana narkologia rehabilitacyjna. W celu rehabilitacji alkoholicy potrzebują specjalnego przytułku, internatów oraz burs — na Zachodzie organizują to instytucje dobroczynne. Powinności zrozumieć, że tylko narkologom nie poradzają z alkoholizmem i wprowadzają w instytucjach narkologicznych etaty dla ochotniczych pomocników (bez wykształcenia medycznego, ale zających powołanie do tej pracy). Wiele pomóc mogą byli pacjenci. Warto wiedzieć, że ten, kto przezwyciężył swój alkoholizm jest nie tylko dobrym pomocnikiem, lecz i sam siebie ratuje, ratując innych. Znamienny przykład to tak zwana Ei-Ei (tak po angielsku wymawia się dwie litery AA — symbol ruchu anonimowych alkoholików). Ich działalność to potężny środek psychoterapeutyczny, pomagający zmniejszyć poglądy alkoholika na życie.

A więc perspektywa narkologii jest — każdemu potrzebującemu pomocy — według potrzeb, od każdego udzielającego pomocy według zdolności, pomagającym też jest, że alkoholikowi zmienić chceć wywołanie się z nałogu, powinien wykazać dobrą wolę, bo żaden narkolog ani psycholog nie jest w stanie wyprzewadzić mu pociu. Człowiek przyswaja tylko 10 procent tego, co się mu mówi, 20 procent tego, czego pilnie słucha i 50 procent tego, co sam robi.

Waldas BANAITIS, narkolog

Po uznaniu alkoholizmu za

Jednego już nie ma, a drugi — w więzieniu

W noc sylwestrową, gdy ludzie popijali szampana, weszli się, po pustej szosie mknęło pogotowie. Leżał w nim mężczyzna w średnim wieku z — na wpół zamkniętymi oczyma. Nikłe światło żarówki oświetlało bladą twarz. Chwilami tracił przytomność. Na lewym łoku rozpyłała się wielka cienna plama. Ciepła rana brzucha była bardzo niebezpieczna, potrzebna była niezwłoczna operacja. Czas liczono na minuty i sekundy, samochod w wielkiej szybkości mknął do miasta.

Do dwunastej pozostawało najwyżej pół godziny i on, Jan Niewiadomski, energiczny i zdrowy 37-letni mężczyzna, we wspaniałym nastroju, nie śpiączką szedł przez wieś Dworiskzczał, leżącą na terenie mariampolskiej gminy, do domu. Jeszcze z daleka zauważył w oknach światło. „Zona czeka” — pomyślał.

Właśnie w tej chwili gospodyni domu Janina Niewiadomska już odprowadzała nielicznych gości: kuzyna męża W. Staszewskiego i małżonków Lisowskich. Już spotkali Sylwestra, posiadzieli przy stole, trochę wypili, porozmawiali i rozchodzili się. Pierwsza wyszła żona S. Lisowskiego, za nią wybieła się reszta. I nagle otworzyły się drzwi, zobaczyła na progu swego męża, który złożył jej życzenia z okazji Nowego Roku i ucałował. Zauważyła, że jest zupełnie trzeźwy i jakby czymś zdenerwowany. Wchodząc do pokoju, ledwie się nie zderzył z W. Staszewskim, któremu u progu złożył życzenia noworoczne i z jakąś chłopcęją radością, jakby żartem tracił w ramię. Oszołomiony takim burliwym powitaniem W. Staszewski nie utrzymał się na nogach i upadł na stojące obok łóżko. Obserwującemu to wszystko S. Lisowskiemu żart ten nie spodobał się, rozłożył się i nazwał Jana „koziem”, dodając jeszcze kilka mocnych wyrażeń. Niewiadomskiemu też zawrzała krew, gdyż reakcją nastąpiła niezwłocznie. Radość spotkania momentalnie zamieniła się w gwałtowny gniew. „Ja kozioł!” Nie zdążył S. Lisowski opamiętać się, jak znalazł się na podłodze. Wystraszona J. Niewiadomska usiłowała przywołać męża do porządku. Z okrzykiem „Co ty wyprawiasz?” rzuciła się do stołu. Jakby przeczuwając coś złego, gorączkowo zebrwała widelce i noże oraz z rozmachem rzuciła je pod szafę. Na nic to się nie zdało...

Wybuch wściekłości dosłownie zaczął rozsądek wstępującemu z podłogi S. Lisowskiemu. Doskoczył do Niewiadomskiego, rzucił się na niego... Wystraszona kobieta zobaczyła stojących naprzeciwko siebie mężczyzn — jej mąż jakoś dziwnie pochyłony obciążony rękami trzymał się za lewy bok, przez rozstawione szeroko palce dłoni spływała krew. Ze zbolałą twarzą wyjącał: „Dłgnął

mnie nozem”. Znieruchomiał. Lisowski patrzył gdzieś w stronę rany Niewiadomskiego, ciągle jeszcze nastawiając na niego ostre noża, kurczowo ściśniętego w reku. Zapadła przerażająca cisza.

Bólu Niewiadomski od razu nie poczuł, tylko jakby gorąca fala załala ciało. Pamiętał, jak żona wypychała sąsiada, ten się zaczął upić i próg i upadł. Pamiętał, jak w rozgorzcezeniu i złości chciał rzucić w niego szkłami, stojkiem — żona powstrzymała. Później ona poszła wezwąć pogotowie — on czuł się coraz gorzej. W pokoju nie było nikogo. W. Staszewski w pośpiechu wyszedł jeszcze przed tą całą bójką. Jak długo leżał na łóżku — godzinę, dwie? Wreszcie przyjechało pogotowie. Operację zrobiono od razu, uczyniono wszystko, co było możliwe. I początkowo stan poszkodowanego niby się polepszył: rozmawiał, odwiedziła go żona. Leczenie okazało się zbyt groźne, Ranko następnego dnia Jan Niewiadomski zmarł.

W toku dochodzenia, a później podczas sądu S. Lisowski uparczywie nie przyznawał się do winy, mówiąc, że nie tylko nie pchnął J. Niewiadomskiego nozem, lecz w ogóle nie spotkał go od dwóch-trzech tygodni. Takie zaprzeczenie oczywistego faktu było co najmniej dziwne — dowody przestępstwa były oczywiste: zeznanie żony zmarłego (wszystko wydarzyło się na jej oczach), innych świadków, wnioski ekspertów. Ba, podczas rewizji w jego domu znalaziono noż ze śladami krwi J. Niewiadomskiego. Oskarżony chcąc przekonać sąd, że nie mógł tego uczynić, ciągle powtarzał, że znał Jana od dziecka i stosunki między nimi zawsze dobrze się układały. Rzeczywiście, razem rośli. A co się tyczy ich dobrych stosunków, to klótnia, jaką podkreślano w wyroku, wynikało właśnie na podstawie wzajemnej niezływości. Były tam wspólne porachunki, istniały między nimi nienasiki... Tym bardziej, że o bój kiedyś razem odbywali karę (S. Lisowski, a propos, za podobne przestępstwo). A teraz znouo on — na ławie oskarżonych, a tamtego... już nie ma.

Uwzględniając te wszystkie okoliczności, sąd rejonu wileńskiego uznał S. Lisowskiego winnym wyrządzenia J. Niewiadomskiemu ciężkich obrażeń ciała, które spowodowały śmierć i wydał wyrok — pozbawienie wolności na 7 lat w kolonii surowego reżimu. Być może, tam zrozumieć, że złała życie nie tylko innemu człowiekowi, ale też właśnie, unieszczęśliwił dwie rodziny.

Anton KWIATKOWSKI Rejon wileński



# „Wesele” w rozciągłym czasie

Dziwno to jest „Wesele” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Spowolnione, przytłumione, zgazmone. Za mknące. Nie uwspółcześnione” — jak przekonywał nas jego twórca — nie ma w nim „mocnych akcentów”, „wrażeń” aluzji politycznych.

Rzecz zamknięta pragnie się otworzyć. Szkopulo tylko w tym, jak dobrnąć do niej odpowiedni klucz. Bo przecież w tym spowolnieniu, pozornym spokoju jest stale obecny gotący nurt podskórny. Niepokój. Stwarza na pole do refleksji, skojarzeń wręcz zaskakujących. W latach, kiedy Wyspiański jako mądry chłopiec chodził do szkoły podstawowej, jego przyjaciół — Stanisław Estreicher — odmotał tak szczegół: „Wyspiański najlepiej organizował zabawę na pauzach, przy której jedna część klasy odgrywała rolę plebejuszy, druga patrzyła z ryzmiskami, a obie walczyły o katedrę, jaką plebejusze chcieli zdobyć”.

Większe pole mają tu do pospisu scenograf Krystyna Zachwatowicz i kompozytor Stanisław Radwan, Andrzej Wajda całkiem świadomie pozostał „ukryty w cieniu”.

Ten spektakl nie ma właściwie żadnych „udzielników”. A jednak od razu zwraca uwagę obsada aktorska, przede wszystkim parę meskie Jan Peszek — gra Pana Młodego i jednocześnie — Stańczyka (co już „postać rzeczy zmienia”). Dialog Dziennikarza (Krzysztof Globisz) ze Stańczykiem — Panem Młodym przybiera nagle kształm inny odcieni i nadaje temu „wewnętrzny monologowi” nowy sens. Jest to reakcja łańcuchowa, bo tenże Dziennikarz — czyli Krzysztof Globisz — gra także Hetmana. Poecie ukazuje się Rycerz Czarny (bohater dramatu przez Poetę napisany), alści ci okaże się to nie rycerzem w zbroi, tylko bratem Poety, (brata Kreuje aktora Tadeusz Huk występujący jednocześnie w roli Gospodarza). Przemieszanie postaw, zmienność idei? Ciekawo, z nich drwina? Chłopi są jaskrawi, krwisi, celowo przeszarżowani. Czeplięc — rzeczywiscie — wypisz-wymaluj — Waleśka, ale co dalej, głębiej? Poeta (Jerzy Trela) pojawia się przed nami (na krótko) w szerokim kompozytycznym płaszczyźnie i w kapeluszu z olbrzymim rondem. Ten sam płaszcz i kapelusz (w który się przyszył wprawdzie już inny aktor — Jan Monczka) pojawia się przed nami głębiej i już na dłuższą (w upiornym tańcu z Maryśką — jako Widmo, Co to? Pulsujący wewnętrznie „Kompleks Mickiewicza”.

To od strony reżysera... Od scenografki natomiast... Prosta, wiejska izba, zanurzona w gęstej niebieskości. Czterodrzwiowe, z jednym maleńkim oknem na świat. Za oknem będzie stał Chochoł. W izbie (w i akcie) będzie stał duży białadny (okrągly) stół, a na nim dwa (szczelioramiennie) świeczniki z płonącymi świecami. W drugim i trzecim akcie stół już nie będzie, biesiadnicy poprowadzą konwersację z duchami albo się sami — w takowych przemieniam. Wazną funkcję peł-

nią tu — zbroja Rycerza Czarnego zawieszona na ścianie po prawej, a pod nią — stylowa kanapa. Po lewej — sześć obrazów świętych, pod nimi — obraz Matejki przedstawiający Stańczyka, a jeszcze niżej — wiejska malowana skrzynia w której się przechowuje wiano. W tej to skrzyni okaże się stara, zerzadława broń szlachcka oraz butelka z nie dopita wódka. (Tam też później powędruje złota podkowa). W niedużej odległości od skrzyni — fotel Stańczyka, na którym Dziennikarz zostawi numer „Czasu”, a Gospodarz — broń. Rycerz Czarny zawieszony na ścianie po prawej i „Stańczyk” w dobrosądziestwie z obraczkami po lewej — przyglądają się sobie niczym w zwierciadle. Na skrzyni po lewej i na kanapie

## Gościnne występy Staro Teatru z Krakowa

po prawej siedzą (przemienne) — panowie i panny z miast, chłopi oraz chłopki. Pije nie tylko Nos. Pije wieki występów tej toczącej się „akcji”, od której los sprawy (Czynu) zależy. Piją — i pod obraczkami i pod Rycerzem w zbroi. To już ze siery „Kompleksu Matejki”.

Czeplięc: Panowie, jakęście som, jeśli nie półdżiedzic z nami, to my na was — i z kosami!.. Pan Młody: A wy zaraz w rękę noż.

Konfrontacja mitu malowniczego kosyniera i chłopca-Piasta z rzeczywistością ma w „Weselu” wymowę niejednoznaczna. Na tej płaszczyźnie dokonujemy się rozrachunku wartości, bilans idealizacji frazesów z jednej strony i rzeczywistości, zarysowanej z realistyczną trzewością z drugiej. Z tym, że to krakowskie „Wesele” uderza nas z nową siłą. Bawieniem nie ma już tu zderzeń i uniesień ze strony „panów z miast”. Oni tu po prostu — grają twoje wyznaczone przez siebie role. Czeplięc: Panie, a cy pan pamięta, jak pan szepał nieraz w noc, co mówiła Panna święta, jako w nas jest wielko moc, jako że moc jest zaklęta, że się kiedyś opamięta... Wściecie to pozornych świc rozpalili z naszymi lic.

Ta celowo bezbarwna reakcja na słowa Czeplięc ze strony inteligentnej wiejskiej, to bezmądre pozwolenie mu się wygadać: to długie paury, milczenie są wstrząsające w swojej wymowie. Tak, to oni „pożarnych świc rozpalili z chłopów lic”, ale sami w ten żar już nie wierzą. „To już było” — zdają się mówić za Zydem. — Cóż szkodzi jeszcze raz „narodowe się pobalmutać”. Albo (posuwający się dalej) — mogą powtórzyc, skostatować za Szezęną: „To co było, może przyjeść”. Grają swoje role. Całkiem świadomie pograżają się w swój somnambuliczny stan. Z wyjątkiem (na razie). Dziennikarza. Będzie on długo obserwowal,

ciągąc „wiecznego papierosa” zniereichomyli korowód wesełny. Aż., zdecydując się włączyć w ich grę.

Zanim Jasek powybiera im kosy z rak, wcześniej dokona on innej czynności — obierze ziemniaki.

Do polskiego kwartetu muzycznego wchodzić ci sanli: Wernyhora (lira), Chopin (fortepian), Janko Muzykant (skrzypce), Wojski (róg).

Mocny to, znakomicie wyważony spektakl z dobrą obsadą aktorską i przynajmniej muzyką Stanisława Radwana.

Prócz wspomnianych wyżej aktorów wyróżnił osobliwie najleży Andrzeja Grabowskiego (Jasek), Jerzego Binchynskiego (Wernyhora), Annę Dynią (Gospodyni), Marię Koscialkowską (Raczyni), Jerzego Nowaka (Nos), Ewę Kolańska (Klimina), Alicję Bieniewicz (Czepcowca).

Osobny rozdział w tym przedstawieniu stanowi Isia (Małgosa Piskorz). Isia przez niektórych reżyserów „Wesela” w przedstawieniu pomijana, u Andrzeja Wajdy odwrótnie — osobliwie wyeksponowana. To ona, jedyna w tym całym od początku zarazym „chorobą” korowodzie, nie ulega czarowi słomianego straszdy. Bezpododnowo przepęda jej precz i z jej ust padnie na scenie po raz pierwszy i jedyny — „paralus”.

### Alwida ROLSKA

P.S. W imieniu własnym oraz Litewskiego Filharmonii całą trup Teatru oraz Jej Dyrekcję przepraszamy serdecznie za popelnione gafy w środkach masowego przekazu:

— w wydrukowanym na naszych łamach artykule 20 lutego br. o gościnnych występach Staro Teatru z Krakowa zamiast: „Wyzwolenie” St. Wyspiańskiego w reżyserii s.p. Konrada Swinarskiego „wypadł” nam, że reżyserował je Jerzy Jarocki. W dniu następnym 21 lutego br. mylnie podaliśmy nazwę Teatru — nie Teatr Stary, ale — Stary Teatr.

Przypraszamy także za popelniony przez Litewską Filharmonię błąd na rozklejonych po mieście afiszach Staro Teatru — p. Tadeusz Bradecki jest nie dyrygentem, ale dyrektorem i kierownikiem artystycznym Staro Teatru w Krakowie.

No, a w imieniu dzieci szkół polskich — w Wilnie (nr 29) oraz w Ludwinowie dziękujemy serdecznie wszystkim Akторам Staro Teatru za przyzwolenie (zakupione za własne, zarobione aktorską pieniądze) wspaniałe dary w postaci książeczek, pomarzań oraz czekoladek. Dziś Wasz ostatni w naszym mieście występ. Kochani, czynim Wasz temat moc sukcesów twórczych i częstych uśmiechów w naszym mieście nad Wilją. Zawsze Was serdecznie będziemy witali.

NA ZDJĘCIU: „Wesele” St. Wyspiańskiego (na scenie Staro Teatru w Krakowie w reżyserii Andrzeja Wajdy zdemontowane w Wilnie w dniach 20—21—22 lutego 1992; scena ze spektaklu. Fot. W. Charin

# Minister Stelmachowski: Inwestujemy w przyszłość

(Dokończenie ze str. 1) Skubiszewski podpisał deklarację, będącą podstawą generalną pod stołami polsko - litewskimi. Tego rodzaju deklaracje wymagają praktycznego rozwinięcia. Dobrze, iż pierwszym krokiem są sprawy oświatowe. W ten sposób inwestujemy w przyszłość. Młode pokolenie, które nas zastąpi, będzie decydowało o kształcie stosunków polsko - litewskich. W starszym pokoleniu były sentymenty i resentymenty. Chciałbym, żeby w młodym pokoleniu były tylko miłość, przyjaźń i przywiązanie.

Dokument jest dokumentem. Mam nadzieję, że jego realizacja w praktyce wykáže, czyimy zrobił krok w kierunku przyszłości.

Dzisiejszy dzień nieprzypadkowy jest taki piękny i słoneczny. Niech to słońce będzie symbolem naszej współpracy i przyjaźni.

Ministrowie odpowiedzieli na szerzeg pytania, które zadali dziennikarze. Między innymi:

Czy dopomy ucelni Litwę, z którym wróci na Litwę młodzieli Wileńszczyzny, będą re-spektowane?

— Między dawnymi krajami socjalistycznymi — powiadał minister Stelmachowski — podpisana była w Pradze konwencja o uznaniu dyplomów. Wzmianka o tym znajduje się w naszej umowie. My w Polsce te dyplomy uznajemy nadal.

— Praktycznie tak jest i u

nas. Niemniej trzeba stworzyć powiadnie porozumienie między ministrem Kwoły — i Polona tenże zasiała kwiaty uniwersytetu polskiego na Litwie. — Sprawa ta została postawiona na porządku dziennym, woliu elementem. Mam nadzieję, że krok następnym nastąpi i rozmowy na ten temat odbędą się bez zwłoki.

Na pytanie dotyczący podroczników historii minister edukacji narodowej odpowiedział: — Jest protokół o stworzeniu komisji ds. podręczników histo-

rii. Minister Kwoły zapewnił, iż wspólna komisja w najbliższym czasie zostanie utworzona.

Na pytanie jednej z dziennikerek dlaczego w Polsce były niezadowolone oceny deklaracji, którą podpisał ministerowie spraw zagranicznych, minister Stelmachowski odpowiedział:

— Myślę, że w obydwu z tych krajach ekstremistów nie brakuje. Nastawienie wieloletniego społeczeństwa polskiego jest całkiem inne — istnieje wieloletnia sympatia do Litwy. Polityka polska jest w tej kwestii jasna i jednoznaczna, i wielokrotnie dawaliśmy temu wyraz.

Po konferencji prasowej minister Andrzej Stelmachowski udał się do Mejszagolskiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim.

ŁUCJA BRZOZOWSKA

## Ekranu

LIETUWA — „Najlepszy środek obrony” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIO — I sala — „Zmija” (USA) o 11, 10, 13, 15, 17, 19, 20. II sala — „Młoda Katarzyna” (Anglia, USA) o 12, 30, 16, 19, 30.

PERGAL — „Przewisko „Zwierz” (Rosja) o 12, 14, 16, 18, 20.

WILNIU — „Leopard” (Francja) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

ŁAZDYNAI — „Duch zemsty” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

PLANETA — I sala — „Stara panna” (Francja) o 11, 12, 40, 14, 20, 20, 10. „Zbawcie calusy” (Francja) o 16, 10. „Moja noc u Moode” (Francja) o 17, 50. II sala — „Terminator” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

APTECZKOWY SKARBIEC

### LUDOWY ŚRODEK NA POZYCIE SIĘ KATARU

Wdychać tabakę głęboko, aby przez jamę nosowo-gardłową przedostawała się do jamy ustnej. Po kilku wdechach katar ustaje. Dobrze skutkuje również przepłukiwanie nosa. Czystą wodę o temperaturze pokojowej, z garści należy wciągać na przemian przez porzira, aby trafiła do jamy ustnej. Przy leczeniu kataru nie należy zapominać, że w większości przypadków katar jest objawem choroby zakaźnej — grypy. Dlatego leczać katar tym lub innym sposobem trzeba brać czystą chusteczkę, aby poprzez chusteczkę po kuracji nie nastąpiło ponowne samozakażenie.

KUPIĆ starą szafę grającą. Zwracać się Wilno, tel. 67-34-23, od 17.00.

SPRZEDAWANE SA samochody „MAZ-54323” (Su-per), „MAZ-54331” ciągnik stodo-lany, „MAZ-53371” — portowy. Zwracać się: Wilno, tel. 63-38-52.

WINGS — „Niergoła” (USA) o 12, 30, 14, 30, 16, 30, 20, 30.

TAIKA — „Współczesne problemy” (USA) o 15, 17, 19, 21. „Akademia policji—2” (USA) o 12, 50, 21.

VIDEOSALON — „Dni grzeszno” (USA) o 13, 20, 20, 30. „Czerwony polcajnt” (USA) o 15, 50, 18, 10.

DRAGUYSTE — „Pies policyjny K-9” (USA) o 13, 15, 20. „Miłość, miłość, miłość” (Indie) o 17.

AUZSRA — „Radikalizm” (Indie) o 10, 30, 13, 10, 16, 18, 30, 21.

AIDAS — „Szansa są” (USA) o 16, 18, 15, 20, 30.

TEWYNE — Wideośala — „Sponad prawu” o 12. „Krwawy ponor” o 14. „Terminator-2” o 16. „Gdyby uroda zabilała” o 18, 30. „Kobieta w nocy” (dla dorosłych) o 20, 30.

## Kalendarium

\* Sobota (22II) jest 53 dniem 1992 r. Do końca roku — 313 dni.

\* Znak Zodiaku — Ryby.

\* Imieniny: Marty, Małgosa, ty.

\* Wschód Słońca — 7,29, zachód — 17,30. Długość dnia — 10 godz. 08 min.

\* Niedziela (23II).

\* Imieniny: Izabeli, Romany, Damiana, Polikarpa.

\* Wschód Słońca — 7,26, zachód — 17,39. Długość dnia — 10 godz. 13 min.

\* Piątek (24II).

\* Imieniny: Bogusza, Macieja, Sergiusza.

\* Wschód Słońca — 7,24, zachód — 17,41. Długość dnia — 10 godz. 17 min.

## Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 22 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne opady śniegu. Wiatr zachodni, południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura — 3 stopnie mrozu.

W ciągu następných dwóch dni lokalne opady śniegu, temperatura w nocy od -3 do +1 stopni, w dzień 0—5 stopni ciepła.



NIEDZIELA, 23 LUTEGO

LTV-2

5.00 - 13.00 - Moskwa I. 18.00 - Lekcja angielskiego. 18.15 - Przegląd regionalny. 19.00 - Koncert. 19.20 - Film animowany. 19.30 - Wiadomości. 19.45 - Lekcja angielskiego. 20.00 - 0.20 - Program Moskwa I.

Moskwa I

5.00 - Poranek. 7.35 - Kreskówki. 9.20 - TV film dok. 8.45 - Co to jest cyrk? 9.25 - Premiera TV filmu fab. „Czas mierniczych”. Odc. 1. 11.00 - Wiadomości. 13.15 - Telemixt. 14.00 - Wiadomości. 14.20 - To było, było... 14.40 - TV film fab. „Dziwni dorostli”. 16.00 - Kreskówka. 16.30 - Film n.p. 17.00 - Wiadomości. 17.20 - Pod znakiem „Pi”. 17.50 - Kreskówka. 20.00 - Dziennik. 20.35 - Nowe studio przedstawia: „Sytuacja”. 20.55 - Telewizja autorska. 22.00 - Nowe studio przedstawia. Podczas przerwy o 23.00 - Wiadomości. 0.20 - Film-balet.

LTV-1

8.00 - Wiadomości. 9.15 - Film fab. „Monopol”. Odc. 15. Filmy fab. 11.05 - Szkoła przemocna. 11.25 - Nasz język polski. 11.55 - Armia Litewska. 12.25 - Koncert życzeń. 13.45 - Rozmowy wileńskie. 14.45 - Program religijny. 16.25 - Ojczyzna. 17.20 - Wiadomości. 17.30 - Kino pana Surozisa. 19.50 - Uroczysta ceremonii zamknięcia XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. 21.15 - Panorama. 21.45 - Telegodzinke. 22.30 - Program literacki. 23.15 - Wiadomości wieczorne.

LTV-2

8.25 - Film anim. 8.45 - Wiadomości. 8.55 - Koncert. 9.15 - Dobra nowina. 9.30 - W niedzielę poranek. 11.00 - Studio MT.

Moskwa I

7.00 - Gimnastyka rytmiczna. 7.30 - Ciągnięcie „Sportлото”. 7.45 - Wczesnym rankiem. 8.25 - Nowe imiona. 9.15 - Wszystko jest możliwe. 9.45 - RPA - popiekanie za przesłonięcia. 10.35 - Pod znakiem „Pi”. 11.25 - II Międzynarodowy Festiwal TV programów twórców ludowej „Jęza”. 11.50 - Klub podróży. 12.50 - Film dok. 14.00 - Wiadomości. 14.15 - Forum. 15.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie (Hokej). Podczas przerwy - Wiadomości. 18.15 - Telewizja. 18.25 - Walt Disney przedstawia. 19.15 - Koncert zimowy. 19.50 - Uroczysta ceremonia zamknięcia XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. 21.00 - Wyniki. 21.45 - Spotkanie z Rokiem Okudźkawa. 23.00 - Wiadomości. 23.20 - Portrety zarwce. 0.10 - „Astra” przedświata.

TV Rosji

7.00 - Wiadomości. 7.20 - Plasz. S. Jegorowa. 7.40 - Zespół „Oranienki”. 7.55 - Chcicie, to wierzcie. 8.25 - Ekran dokumetnaryjny Rosji. 9.25 - Dziennik olimpijski. 10.00 - Kreskówka. 10.30 - Aty-baty... 11.00 - Program art. publ. 12.00 - Program konkursowy. 13.00 - Wiadomości. 13.20 - Święta i wieszki. 13.40 - Krótkometrarszy film fab. „Koniec gry”. 14.00 - Akcja charytatywna „Pelikan”. 15.00 - Vis a vis. 15.30 - Paraboliczne. 16.00 - W świątce zwierząt. 17.00 - Mistrzostwa świata NBA zawodowców. 18.00 - Premiera TV serialu „Santa Barbara”. Odc. 28. 18.55 - Reklama. Wiadomości. Święto do dzieła. 19.30 - Przegląd regionalny. 19.50 - Zamknięcie XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. 21.15 - Program artystyczny. 21.55 - Reklama. Wiadomości. Prognoza astrologiczna na jutro. 22.20 - „Biznes MN” przedstawia. 22.30 - Dziennik Olimpiady.

PONIEDZIAŁEK, 24 LUTEGO

LTV-1

7.45 - Na dzień dobry. 8.10 - Program literacki. 8.55 - Telewizja. 9.25 - Szkoła i sport. 9.45 - Nowości. 10.00 - Wiadomości. 10.15 - Lekcja angielskiego. 10.30 - Stop-AIDS. 10.30 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 10.45 - Dobranocka. 10.50 - Reklama. 20.30 - Panorama. 21.00 - Telegwizja. 21.40 - Lekcja angielskiego. 22.40 - Koszyki. 23.15 - Wiadomości wieczorne.

Program rozrywkowy z Australii. 23.00 - Wiadomości. 23.20 - „Pięć +”. 0.20 - Puchar Rosji w tenisie.

TV Rosji

7.00 - Wiadomości. 7.20 - Język francuski. 7.50 - W wolnym czasie. 8.05 - Język francuski. 8.55 - Godzina dla dzieci z lekcją niemieckiego. 9.35 - Młodzi plastycy Oestli. 9.50 - Dar duszy. 10.35 - Filmy dok. 11.25 - Teatr konny „Narty”. 12.25 - Rzeczowe dobroświędztwo. 12.45 - Sprawa chłopska. 13.00 - Wiadomości. 15.00 - Jesień życia. 15.15 - Koncert muzyki klasycznej. 15.45 - „Przestrzeń +”. 16.15 - Plastik N. Bielekiewicz. 16.45 - TINKO. 17.00 - Wersja. 17.25 - Abecadło kariery. 17.40 - W wolnym czasie. 17.55 - O galeri sztuki współczesnej „Mars”. 18.40 - Informator parlamentary Rosji. 18.55 - Reklama. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Święto do dzieła. 19.30 - TV Rosji i RIA-TV przedstawiają. 21.55 - Reklama. 22.00 - Wiadomości. 22.20 - Prognoza astrologiczna. Reklama. 22.25 - TV Rosji i RIA-TV przedstawiają.

ŚRODA, 26 LUTEGO

LTV-1

7.45 - Na dzień dobry. 8.10 - Nasz elementarz. 8.15 - Ojczyzna. 9.10 - Zdrowo w rodzinie. 9.40 - TV film fab. „Monopol”. Odc. 16. 17.50 - Nowości. 18.00 - Studio polskie. 18.10 - Wiadomości. 18.20 - Bumerang. 18.50 - Film muzyczny. 19.10 - Pała odrzodzenia. 19.55 - Nasz elementarz. 20.00 - Dobranocka. 20.25 - Reklama. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio państwowe. 22.00 - Opera Ryska w Wilnie. 22.45 - Pół godziny u Weroniki. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.30 - Program sportowy.

LTV-2

5.00 - 17.50 - Moskwa I. 17.50 - Koncert. 18.00 - Lekcja angielskiego. 18.15 - Przegląd regionalny. 19.00 - Rozmowa. 19.15 - Film animowany. 19.30 - Wiadomości. 19.45 - Lekcja angielskiego. 20.00 - 1.40 - Moskwa I.

Moskwa I

5.00 - Poranek. 7.30 - Dziecięcy klub muzyczny. 8.10 - Razem z mistrzami. 8.25 - Premiera TV filmu fab. „Czas mierniczych”. Odc. 3. 9.45 - Panorama filmowa. 11.00 - Wiadomości. 11.20 - TV film dok. 12.05 - Nowe imiona. 12.55 - Jak osiągnąć sukces. 13.10 - News. 13.15 - Telemixt. 14.00 - Wiadomości. 14.20 - Dzis i wtedy. 14.50 - TV film fab. „Człowiek, który się śmieje”. Odc. 2. 16.00 - Talenty i wielobicie. 16.50 - Międzynarodowy telemaraton „Zolnierze XX wieku przeciwko wojnie”. 17.00 - Wiadomości. 17.20 - Kto ma rację, jeżeli ma rację po równo. 20.00 - Dziennik. 20.35 - Film kronikalno-dokumentalny. 21.30 - TV „Zgadywanie”. 22.25 - Plastik J. Mawrina. 23.00 - Wiadomości. 23.20 - Program rozrywkowy. 0.40 - Puchar Rosji w tenisie.

TV Rosji

7.00 - Wiadomości. 7.20 - Język niemiecki. 7.50 - W wolnym czasie. 8.05 - Język niemiecki. 8.35 - Kto kost w nocny? 9.05 - Złota ostroga. 10.05 - Filmy dok. 10.45 - Na 120 rocznicę urodzin A. Skrabina. 11.15 - Program art. publ. „Pięte koło”. 13.00 - Wiadomości. 15.00 - Godzina dla dzieci z lekcją angielskiego. 16.00 - Szkoła mędradźców. 16.30 - Za tych, którzy nie znaleźli spokoju. 16.45 - TINKO. 17.00 - TV przegląd „Daleki Wschód”. 17.45 - Ekonomia. 18.00 - „Biznesmen rosyjski-91”. Finał konkursu. 18.55 - Reklama. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Święto do dzieła. 19.30 - Proszę o głos. 19.45 - Bilka nozna poprzedzale. 20.30 - Na sesji RN Federacji Rosyjskiej. 20.55 - „Biznesmen rosyjski-91” (cd.). 21.55 - Reklama. 22.00 - Wiadomości. Prognoza astrologiczna.

na na jutro. 22.25 - Bez retun-azu. 23.25 - Program muzyczny „Egzotyka”.

CZWARTEK, 27 LUTEGO

LTV-1

7.45 - Na dzień dobry. 8.10 - Nasz elementarz. 8.15 - Szkoła grzeźniczo. 8.35 - Program dla dzieci. 9.35 - Pół godziny u Weroniki. 17.50 - Nowości. 18.00 - Studio polskie. 18.10 - Wiadomości. 18.20 - TV film dok. 18.40 - Polityka. 19.10 - Koncert. 20.00 - Dobranocka. 20.25 - Reklama. 20.30 - Panorama. 21.00 - Film fab. 22.15 - Straty i odkrycia. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.30 - Wideoork.

LTV-2

5.00-18.20 - Moskwa I. 18.20 - Lekcja angielskiego. 18.35 - Przegląd regionalny. 19.15 - Koncert. 19.45 - Lekcja angielskiego. 20.00 - Dziennik (MG). 20.35 - Koncert. 21.00 - Trybuna katolicka. 21.30 - Film fab. Podczas przerwy o 22.00 - Wiadomości. 23.00-0.20 - Moskwa I.

Moskwa I

5.00 - Poranek. 7.30 - Chcę zobaczyć muzykę. 8.00 - TV film dok. 9.00 - Telegwadula. 9.55 - Talenty i wielobicie. 10.45 - Kreskówka. 11.00 - Dziennik. 11.20 - Pod znakiem Pi. 12.10 - Człowiek i prawo. 12.50 - Koncert. 13.10 - Nowości. 13.15 - Telemixt. 14.00 - Dziennik. 14.20 - Film fab. „Człowiek, który się śmieje”. Odc. 3. 15.45 - Jeździectwo. 16.30 - Koncert. 17.00 - Dziennik. 17.20 - Kreskówka. 17.40 - Do lat 16 i więcej. 23.20 - Tenis. Puchar Rosji.

TV Rosji

7.00 - Wiadomości. 7.20, 8.05 - Język hiszpański. 7.50 - W wolnym czasie. 8.35 - Godzina dla dzieci (lekcja angielskiego). 9.35 - Program muzyczny. 10.20 - Ja i inni. 11.30 - Filmy dok. 12.10 - Noc nr 235 na Hercena I. 13.00 - Wiadomości. 15.00 - Zdobywca zawodu u inżynier. 15.30 - Równoległe światy. 16.15 - Prywatna szkoła: za i przeciw. 16.45 - TINKO. 17.00 - Rynek i kultura. 17.45 - W wolnym czasie. Uwaga, fotografuj. 18.00 - W parlamencie Rosji. 18.15 - Program „Dzisiaj”. 18.55 - Reklama. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Co dzień święto. 19.30 - Specjalny program komercyjny. 19.40 - Film fab. „Santia Barbra”. Odc. 29. 20.30 - Na sesji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. 20.55 - Pięte koło. 21.55 - Reklama. 22.00 - Wiadomości. 22.20 - Prognoza astrologiczna. Reklama. 22.25 - Pięte koło. Cd. 23.10 - Tanečný maraton.

PIĄTEK, 28 LUTEGO

LTV-1

7.45 - Dzień dobry. 8.10 - Pod własnym dachem. 9.10 - Kraj Kłajpedzki. 10.10 - Polityka. 17.50 - Dziennik. 18.00 - Studio polskie. 18.10 - Wiadomości. 18.20 - Audycja literacka. 19.00 - U premiera. 19.55 - Nasz elementarz. 20.00 - Dobranocka. 20.25 - Reklama. 20.30 - Panorama. 21.00 - Film fab. „Monopol”. Odc. 17. 21.50 - Labirynt. 22.35 - Koszykówka. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.30 - Film fab. „Kameleon”. Odc. 1.

Moskwa I

5.00 - Poranek. 7.35 - Kreskówka. 7.50 - Film fab. „Koniec sezonu lodow.”. 9.15 - Muzyka w eterze. 11.00 - Dziennik. 11.20 - Do lat 16 i więcej. 12.00 - Klub podróżyk. 13.00 - Koncert. 13.20 - Bzd. 13.45 - Biznes-kłasa. 14.00 - Dziennik. 14.20 - Zwycięzcy. 15.05 - Film dla dzieci. 16.25 - Kreskówki. 16.50 - Międzynarodowy maraton TV. 17.00 - Dziennik. 17.20 - Ciao, Bujnow! ciao. 17.35 - Człowiek i prawo. 18.50 - Film fab. „Moja rodzina i inne zwierzęta”. 18.45 - WID. Pole cudów. 19.45 - Dobranoc. dzieci. 20.00 - Dziennik. 20.35 - WID. Podczas przerwy o 23.00 - Dziennik. 0.10 - Film fab. „Róża w śnieciach”. TV Rosji.

7.00 - Wiadomości. 7.20 - Czas ludzi interesu. 8.20, 9.05 - Je-

zyk angielski. 8.50 - W wolnym czasie. Uwaga, fotografuj. 9.35 - Filmy dok. 10.35 - O plastyku S. Jegorowie. 10.55 - Pięte koło. 12.40 - Kwestia chłopska. 13.00 - Wiadomości. 15.00 - Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. 16.00 - Przestrzeń. 16.30 - TINKO. 16.45 - Kreskówka. 17.00 - Teleoko. 17.30 - Wiosna reklam. 18.00 - Wiadomości. 19.20 - Co dzień święto. 19.30 - Film fab. „Santa Barbara”. Odc. 30. 20.20 - Na sesji RN Federacji Rosyjskiej. 20.50 - K-2 przedstawia. 21.55 - Reklama. 22.00 - Wiadomości. 22.20 - K-2 przedstawia.

SOBOTA, 29 LUTEGO

LTV-1

9.00 - Dziennik. 9.15 - Program dla dzieci. 10.15 - Kraj Kłajpedzki. 11.15 - Panorama tygodnia. 11.30 - Zgodna. 12.30 - Uczy się litewskiego. 12.45 - Program ukraiński. 13.05 - Zdrowie. 13.35 - Sport. 14.40 - Film fab. dla dzieci. 15.45 - Gest. 16.15 - Litwa i świat. 17.00 - Film fab. „Carmen”. 18.20 - Dziennik. 18.35 - Program sportowy. 19.10 - Audycja dla kobiet. 20.00 - Dobranocka. 20.25 - Reklama. 20.30 - Panorama. 21.00 - W salach koncertowych świata. 21.25 - Pod własnym dachem. 22.25 - Kawiarza „Arka”. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.30 - Film fab. „Kameleon”. Odc. 2.

LTV-2

6.30-9.30 - Moskwa I. 9.30 - Przegląd regionalny. 10.05 - Film fab. dla dzieci. 11.15 - Cudzego bólu nie ma. 12.15 - Koncert. 12.45 - Kalendarz. 13.00-2.45 - Moskwa I.

Moskwa I

6.30 - Sobotni poranek człowieka interesu. 7.30 - Kreskówka. 7.45 - Wideokanal „Wspólnola”. 9.00 - Poranny program muzyczny. 13.00 - Audycja z nowego cyklu. Gra TV. 14.00 - Dziennik. 14.20 - Film fab. „Upadek Berlina”. Odc. 1. 15.45 - Kreskówka. „Pszczółka Maja”. 16.05 - Film fab. „Upadek Berlina”. Odc. 2. Po filmie - odpowiedzi na pytania widzów. 18.00 - W świątce zwierząt. 18.45 - Pierwsza audycja z nowego cyklu „Osiem dziesiąt i ja jeden”. 19.45 - Dobranoc. dzieci. 20.00 - Dziennik. 20.35 - Wyniki Zimowych Olimpiady. 21.40 - Eliminatoryjny koncert festiwalu „San-Renno-92”. Podczas przerwy o 23.00 - Dziennik. 2.00 - Miłoścy od pierwszego wejścia. Dzień pierwszy.

TV Rosji

7.00 - Wiadomości. 7.20 - Nasz sad. 7.50 - Przegląd koszykówki. 8.25 - W wolnym czasie. Kwiaty w domu. 8.45 - Jeśli masz ponadok. 9.10 - Filmy dok. 11.00 - Wideokanal „Pi”. 11.15 - Jak będziemy żyć? 12.00 - Majażek republik. 12.30 - „Burda Modem” oferuje. 13.00 - Wiadomości. 13.20 - Film fab. 15.00 - Przez własne okulary. 15.20 - Magowie i czarodziej w studiu Ekstro. 17.15 - Kreskówka. 17.45 - W parlamencie Rosji. 18.00 - Reklama i Donabue. 18.55 - Panorama. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Co dzień święto. 19.30 - Muzyka w stylu peps. 20.30 - Maki-szobow. 21.00 - Ścienie tajne. 21.55 - Reklama. 22.00 - Wiadomości. 22.20 - Prognoza astrologiczna. Reklama. 22.25 - Biznes MN. 22.35 - Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy.

Wyrazy globkekiego współczucia z powodu zgonu byłego współpracownika Stanisława DOWAŁA rodzinie i bliskim zmarłego składa zespół ławarskiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim

Wyrazy globkekiego współczucia z powodu zgonu Małki składa zespół pracowników ławarskiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim

# Rocznice tygodnia

24 lutego 1922 r. zmarł Antoni Lewicki (ur. 1868), białoruski prozaik, nowelista i satyryk tworzący też w Wilnie.  
 Przed 150 laty, 25 lutego 1842 r. urodził się Karol May (zm. 1912), pisarz niemiecki.  
 25 lutego 1707 r. urodził się Carlo Goldoni (zm. 1793), komediopisarz włoski.  
 Przed 190 laty, 26 lutego 1802 r. urodził się Victor Hugo (zm. 1885), poeta, dramaturg i powieściopisarz francuski, przywódca i teoretyk romantyzmu.  
 26 lutego 1892 r. urodził się Julian Ejsmond (zm. 1930), polski poeta, bajkopisarz, tłumacz.  
 Przed 90 laty, 27 lutego 1902 r. urodził się John Steinbeck (zm. 1968), amerykański powieściopisarz i nowelista, laureat Nagrody Nobla.

27 lutego 1852 r. urodził się Tadas Daugirdas (zm. 1919), litewski archeolog, etnograf, plastyk.  
 Przed 170 laty, 27 lutego 1822 r. urodził się Teofil Lenartowicz (zm. 1893), polski poeta, rzeźbiarz, uczestnik ruchu niepodległościowego.  
 27 lutego 1887 r. zmarł Aleksander Borodin (ur. 1833), kompozytor, jeden z reformatorów muzyki rosyjskiej w duchu narodowym.  
 28 lutego przypada: — 100 rocznica urodzin Kazysa Trukana (1892–1957), litewskiego pedagoga, działacza społecznego, księdza; — 150 rocznica urodzin Camille Flammariona (1842–1925), francuskiego astronoma, wybitnego popularizatora astronomii; — 180 rocznica śmierci Hugo

Kollataja (1750–1812), pisarka, polityka, filozofa, reformatora szkolnictwa, ideologa polskiego oświecenia;  
 — 210 rocznica urodzin Józefa Bozka (1782–1835), polskiego mechanika i wynalazcy; skonstruował m.in. zegar astronomiczny oraz wóz i łódź o napędzie parowym.  
 Przed 200 laty, 29 lutego 1792 r. urodził się Gioacchino Rossini (zm. 1868), włoski kompozytor operowy.  
 1 marca 1867 r. urodził się Józef Trzebiński (zm. 1941), botanik, fitopatolog, profesor systematyki roślin na Uniwersytecie Wileńskim (1924–37), badacz flory Wileńszczyzny, autor wielu prac z tego zakresu.  
 Przed 90 laty, 1 marca 1902 r. urodził się Pranas Genys (zm. 1952), litewski pracownik muzealnictwa, poeta.

# Telewizja Polska

**NIEDZIELA, 23 LUTEGO**  
 8.55 — Program dnia, 9.00 — „Tydzień”. 10.00 — „Telekan”. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — Kino telanka: „Operacja Mozart” (I) — serial przygodowy. 11.30 — „Złota rzeka” (I) — serial. 12.20 — „Notowania”. 12.45 — Koncert zyczeń. 13.15 — „Armie świata” — wojskowy program publicystyczny. 13.35 — „Futbolowa gorączka” — program trójwymiarowy. 13.40 — Teatr dla dzieci: Elżbieta Zaleska — „Wyprzedź bajkę”. 14.20 — „Pieprz i wanilia”. 15.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie (hokej). 18.30 — „Paradise — nasz raj” (8) — serial prod. USA. 19.15 — Wieczorynka. 19.50 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie (Ceremonia zakończenia). 21.15 — Wiadomości. 21.50 — „Wielki przewrót” (3) — serial prod. franc. 23.30 — 7 dni — Świat. 24.00 — „Wokół wielkiej sceny” — magazyn operowy.

**PONIEDZIAŁEK, 24 LUTEGO**  
 14.25 — Wiadomości. 14.35–17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — LUZ — program nastolatków. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Spotkania sentymentalne”. 19.00 — Sportowy hit. 19.10 — „Kraje, narody, wydarzenia”. 19.50 — „Alf” — serial prod. USA. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Teatr telewizyjny — Mirosław Krzeza: „Bito, Ojczyzno moja”. 23.40 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Olimpijski turniej kwalifikacyjny (tenis stołowy). 0.30 — Poezja na dobranoc. 0.35 — Serwis BBC.

**WTOREK, 25 LUTEGO**  
 11.00 — „Jak cudnie są wspomnienia” (5) — serial prod. polskiej. 12.50 — Wiadomości. 13.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dia dzieci: „Tik-Tak”. 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Narodzin firmy”. 19.00 — „Family album”. 19.20 — W sejmie i senacie. 19.35 — „Królik Bugs przedstawia” — serial prod. USA. 20.00 — Wywiad tygodnia. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Film fab. 22.00 — Studio „Temat”. 22.30 — Inne kino. 23.40 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Michael” — film dok. o księżdzu Bronisławu Markiewicz. 0.55 — Giełda pracy — giełda szans. 1.20 — Poezja na dobranoc. 1.25 — Serwis BBC.

**ŚRODA, 26 LUTEGO**  
 11.00 — „Dynastia” — serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — „Wychowawca” — serial prod. USA. 17.40 — Dla młodych widzów: „Trzy, cztery, start”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Kinema”. 18.55 — Klinika zdrowego człowieka. 19.15 — „Test” — magazyn komentarski. 19.30 — Encyklopedia „Zielona linia” — program redakcji rolnej. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia” — serial prod. USA. 22.05 — Nagrody Grammy-92. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 0.05 — Nagrody Grammy-92. 1.25 — Poezja na dobranoc.

**CZWARTEK, 27 LUTEGO**  
 11.00 — „Gliniarz i prokurator” (4) — serial prod. USA. 11.45 — „Po sześćdziesiątce” — program dla wszystkich. 12.50 — Wiadomości. 13.00–17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Telemuzyk” — magazyn muzyki rockowej. 19.10 — SPIN — ma-

gazy popularno-naukowy. 19.30 — „Podróże do Polski”. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Gliniarz i prokurator” (4) — serial prod. USA. 22.05 — „To nie jest program”. 22.55 — „To nie jest program”. 23.35 — „Władomosci wieczorne”. 23.55 — „Zawsze to Alf”. 0.40 — „Family album”. 1.00 — Poezja na dobranoc. 1.05 — Serwis BBC.

**PIĄTEK, 28 LUTEGO**  
 11.00 — Serial filmowy. 12.50 — Wiadomości. 13.00–17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Dziękuję”. 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — „Teleexpress”. 18.35 — „Filkarika kadra cześć”. 19.10 — „W kinie i na ekranie”. 19.35 — „Raport” — publicystyka międzynarodowa. 20.00 — „Reflex” — program publicystyczny. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Śpiąc dookoła”. 21.30 — „Polskie ZOO”. 22.25 — Zespół „Zapis” przedstawia. 23.05 — „Price w Tokio”. 23.30 — koncert. 0.05 — Wiadomości wieczorne. 0.25 — Poezja na dobranoc. 0.30 — Wiosna koncertowa: „Ogród rozkoży”.

**SOBOTA, 29 LUTEGO**  
 8.30 — Program dnia. 8.55 — „Wielki”. 9.00 — „Rynek-AGRO”. 9.30 — „Na zdrowie” — magazyn rekreacyjny. 9.50 — Wiadomości poranne. 10.00 — „Ziarno”. 10.25 — „10-15”. 11.30 — „Wojownicze zabawki”. 11.55 — „Azymut”. 12.20 — „Szkoła pod zagłami”. 12.50 — Wiadomości. 13.00 — „Z polski rodem” — magazyn sportowy. 13.40 — „My i świat”. 14.00 — „U siebie” — magazyn międzynarodowy. 14.30 — „Swiatynie przyrody” — film dok prod. franc. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — Z archiwum teatru telewizji: Tadeusz Rittner — „W malarstwie”. 17.55 — Katolicki magazyn międzynarodowy. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 19.20 — „Angielska limuzyna”. (6-ość). — serial prod. franc. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — „Polskie ZOO”. 21.20 — „Konsult” — film fab. prod. polskiej. 23.05 — Sportowa sobota. 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.55 — Przed lustrem (program o modzie karnawałowej). 0.25 — „Szumy, zępy, cługi”. 0.35 — „Operacja „Stambul” — film fab.

**NIEDZIELA, 1 MARCA**  
 8.55 — Program dnia. 9.00 — „Tydzień”. 10.00 — „Telekan”. 11.00 — „Operacja „Mozart” — serial prod. francusko-niemiecki. 11.25 — Język angielski dla dzieci. 11.30 — „Rzeka Złota” (I) — serial dok. prod. japońskiej. 12.20 — „Notowania”. 12.45 — Koncert zyczeń. 13.15 — Poranek symfoniczny. 14.15 — „Tecny music-box”. 15.00 — Wojskowy program dokumentalny. 15.25 — Magazyn „Morze”. 15.40 — Telewizjer. 15.55 — W starym kinie: „Przygłda”. 17.15 — Halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 19.15 — „Paradise — nasz raj” (9) — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Wielki przewrót” (4-ość). — serial prod. franc. 22.10 — Sportowa niedziela. 23.00 — 7 dni — świat. 23.30 — „Kabarotwa lista przebojów”.



## KTO URODZIŁ SIĘ 22 LUTEGO

Potrafia zgłębić wiele problemów i zjawisk, a ich filozoficzny umysł podsuwa im koncepcje działań. Interesują się wszystkim co ciekawe, nie do końca rozpoznane, z metafizyką włącznie. Chętni są do pomocy innym, a przynajmniej zawsze mają szczerą intencję. Starają się przejść przez życie nie czyniąc nikomu krzywdy. W przyjaźni i małżeństwie są niezwykłe lojalni. Lubią korzystać z życia, uważają, że wszystko jest dla ludzi. W działaniu są bierni, brak im zdecydowania w czynach. W przypadku krytyki zamykają się w sobie i tkwią w uporze przez długi czas.

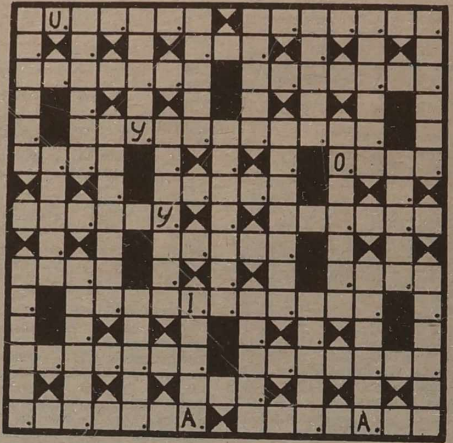
## KTO URODZIŁ SIĘ 23 LUTEGO

Cechuje ich duża inteligencja. Prześladują swoich zawsze zia-cachetne. Więcej przyzwyczają w duszy niż w rzeczywistości. To wielcy romantycy, bujający często w obłokach. W odróżnieniu od innych osób tego pokroju są dość roztropni i nieraz zaskakują praktycznym punktem widzenia. Na co dzień bardzo subtelni i delikatni. W przypadku kłopotów wianych lub innych bywają przeważlieni. Miewają często stany apatii, którym towarzyszą nastroje pesymistyczne.

## KTO URODZIŁ SIĘ 24 LUTEGO

To aktywni intelektualści. Ich bity zmysł potrafi dokładnie przemysleć wiele spraw zanim podejmą działanie. Bardzo lubią pracować społecznie, bezinteresownie pomagają innym, a jeśli zajdzie taka potrzeba — poświęć się dla najbliższych. Czasami zdarza się, że decydując się na życie niemal wyłącznie dla innych. W stosunku do otoczenia są czuli i wrażliwi. Chcieliby każdemu pomóc. Mają duże poczucie piękna i estetyki. Niejednokrotnie ich poczynaniom towarzyszy niepewność i zbytnie poddawanie się nastrojom. Brak im odporności psychicznej.

**DWOCCH POLAKÓW**  
 z Polski poszukuje zakwaterowania lub 2-pokojowego mieszkania. Wilno. tel. 44-52-31 wieczorem.



## Rozrywki umysłowe

### Kryżówka-samosója

- Objaśnienia wyrazów podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Do wszystkich pól oznaczonych kropkami należy wpisywać samosójki. — jasne, mocne piwo angielskie, — obchodzi imieniny 21 czerwca, — jedna z najsuchszych pustyni na świecie, — osoba skazana na wygnanie, — np. dom, szpona, — pierwszy osiągnął Przylądek Dobrej Nadziei, — bogactwo, majątek, — ptak z dużymi, rozkładanym czubem na głowie, — filozof grecki, przedstawiciel starożytnego materializmu, — półlegnami bajkopisarz frygijski, — wyspa hiszpańska na Morzu Śródziemnym, — litera alfabetu łacińskiego, — miasto na wyspie Honshu w Japonii, — jedna z wysp Jońskich, — rodzina drobnych chrząszczy, — drobnaj handlarz, — granice, — rodzaj krzesła do przenoszenia ludzi, — model budowli lub zespołu architektonicznego, — w dawnych armiach handiarka ciągnąca za wojskiem, — główne miasto islamu lub miejsce urodzenia Mahometa, — przyzwanie, — miasto w Lotaryngii, — rząd ptaków bezgrzebieniowców, — miasto w środkowej części O-manu, — okrasa, — draپińsk i z rodziny delfinów, — pracuje w kółtołni, — budowa z grobowcami wybitnych ludzi, — pozostałosci po kremacji zwłok, — poemat epiczny o charakterze bohaterskim — młode rośliny otrzymane z nasion w inspektach, — rzeka w północnych Włoszech, — mała rzeka, — dwuliterna roślinna warzywna i pastwana z rodziny krzyżowców, — długa kosa tylny kończyński ptaków, — związek chemiczny stosowany w technice lakierniczej, — gaźnia wydatwana w Warszawie za czasów komunistycznych, — pierwszy według oddalenia satelita Neptuna, — np. wodorołonek potasowy, — zapory inżynierijne z drutu kółkastego, — przeciwieństwo dobra. Ułoył Antoni BARTOSEWICZ

### ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z 15 LUTEGO

Pozłomo: Olimpija, polano, spichlerz, portyk, impetyk, sobowtór, ukrop, kalebasa, ozimina, li-szaj, prezent, elegja, Matisse. Płonowo: lipona, Maciej, igrzyska, Konotop, kantata, konkury, korso, boazeria, skalpel, plaster, ubranie, umizgi, ananas.

**KURIER Wileński**  
 Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.  
 Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.  
 Indeks 6721B  
 Cena 70 kop. (9 kop. akcyza).  
 W Polsce — 800 zł.  
 Zam. 563  
 Nr rejestracji — 322.  
 Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

**TELEFONY:** Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat 42-79-50.  
 Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-84, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-79-66, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stoczny ar aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, Wiedzy i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, 42-69-65, komercyjny organ organizacji — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

**Redaktor Zbigniew BALCEWICZ**  
 Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-64.  
 PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.